Kraków

PT. Biblioteka Jagiellońska

Nr. 42 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 14 lutego 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3·50 z dostawą do domu . . . . zł. 3·80 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 3·80 za granicą . . . . zł. 6·50	REDAKCJI 27 71-02 ADMINISTRACJI 14-27.	**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	**15 gr.**	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

ISTOTA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ POLSKI.

Przy dyskusji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. minister Pieracki wygłosił wielkie przemówienie, znane już czytelnikom naszym ze streszczenia telegraficznego. Są jednak w życiu publicznem wypadki, domagające się stanowczo czegoś więcej, niż najbardziej rzeczowej i obszernej nawet informacji. Są to te wydarzenia, których treść o wiele przerasta ich formę zewnętrzną, są to myśli, wychodzące daleko poza słowa i wkraczające w dziedzinę moralnego nie tylko politycznego budownictwa, odsłaniającego w całej pełni swoje metody, zasady i plany. Taki charakter ma właśnie wypowiedzenie się tegoroczne w Izbie p. Ministra spraw wewnętrznych. Posiada ono **więcej niż treść**, posiada głębokie nastawienie duchowe, posiada szczerość niezwykłą w swym stosunku do społeczeństwa, które tu jest traktowane jako strona, na wszelkie zasługująca względy, przedewszystkiem zaś jako wielki słuchacz zbiorowy, którego nie godzi się zbyć byle formułką i z którym wytworzyć trzeba wspólną platformę. P. minister Pieracki nie poucza, nie narzuca nic społeczeństwu. On mu się zwierza. — A to jest w stosunku przedstawiciela Władzy do ogółu, rzecz niecodzienna. Jest to zarazem sposób i jednocześnie gest w wysokim stopniu i demokratyczny i współczesny.

W państwie, gdzie szef resortu polityki wewnętrznej w ten sposób uważa za wskazane wywnętrzać się wobec wszystkich obywateli, śmiesznością jest mówić o dyktaturze. Ta ostatnia zwykła bowiem wolę swoją narzucać, nie szukać porozumień i tłumaczyć się z całą siłą swej wiary, z podłoża i intencji wszystkich swoich poczynań. Nie sądzę, by w najliberalniejszym parlamencie, najbardziej demokratycznego państwa, minister mógł przemawiać bardziej skromnie, a jednocześnie z większą mocą moralną. Nie wierzę, by gdziekolwiek czuł on się bardziej odpowiedzialny wobec swego sumienia, równie jak wobec sumienia (nie wyobrażeń jednak) społeczeństwa. Wobec sumienia, nie wobec wyobrażeń... w tem określeniu mojem niema djalektyki. Wszyscy bowiem to wiemy, iż **wyobrażenia** bywają kształtowane zbyt często sztucznie i mącone rozmyślnie, podczas gdy drzemiące na dnie ducha elementarne **poczucie słuszności** pozostaje zazwyczaj w człowieku mniej więcej normalnym, nietknięte. Do tego poczucia, do tego instynktu prawdy, zwracał się w ostatniej mowie swej p. Pieracki, przerzucając że tak powiem, nie po ministerjalnemu, lecz poprostu po ludzku, most wspólnoty myślowej pomiędzy podstawami i punktem wyjścia Rządu w jego działaniach a zdrowym rozsądkiem i nieuprzedzoną pojęciowością każdego obywatela.

To, czego obywatel ów, a z nim i cały świat cywilizowany, dowiedział się z exposé p. Ministra Spraw Wewnętrznych, ma posmak swoisty. To wgłębienie się w najistotniejszą treść obecnego regime'u. To ukazanie go w całej jego czystości moralnej. To zsyntetyzowanie jego cech zasadniczych. A więc — jest to regime, oparty nie na sile, nie na przymusie, lecz na autorytecie, na władztwie dusz, jakie ów, z ofiar i zasług poczęty, autorytet najwyższy posiada w całej pełni. Ten fakt, tak szczęśliwie wyróżniający Polskę z pośród społeczeństw i narodów współczesnych, pozwala jej też iść w kształtowaniu stosunków i form bytu państwowego swoją własną drogą. „Znajdujemy się w tej szczęśliwej sytuacji — powiada p. Pieracki — że rozporządzamy bezcenną możnością poszukiwania metody współżycia i kooperacji bez gwałcenia istotnych cech naszego charakteru narodowego i z zachowaniem istotnej treści dorobku idei demokratycznej"... I to jest święta prawda, prawda nieskończenie pomyślna... Ona to pozwala mówić nam bez najmniejszej przesady o **radosnej twórczości**... Niech tam gawiedź partyjna wydrwiwa te słowa. My wiemy, że zawierają one naszą dumę z możności dążenia naprzód, nie po trupach przeciwników, ale po bankrutujących jedynie, bo złudzeniem lub fałszem przesiąkniętych, ich — pozbawionych siły moralnej — koncepcjach.

Polityka wewnętrzna Polski jest do gruntu uczciwa. W zasadzie swej nie uznaje ona żadnej przemocy. Dąży do oparcia się o **rzetelne wartości ludzkie** i domaga się od swych rzeczników i wszystkich, w zgodzie z nią chcących być członków społeczeństwa — rozwijania w sobie tych wartości, mających złożyć się na najpewniejszą i niezawodną siłę i moralną glorję Państwa. Ten najszlachetniejszy program jest też najpewniejszy zarazem. Hasłem jego owe „równanie wzwyż", wyznawane przez pułkownika Sławka i będące hasłem nas wszystkich. Rządy obecne i cały zrośnięty z nim Obóz, w samej rzeczy nie chcą gwałcić nikogo. Chcą natomiast **kogo tylko można podnieść**, „apelują do najwyższych, nie do najniższych instynktów i ufają, że są rozumiane przez naród"...

Tak myśli polityk, opierający ład i bezpieczeństwo publiczne nie na sankcjach karnych, ale na udoskonaleniu wewnętrznem społeczeństwa, na zmianie na lepsze jego psychiki, jego mentalności i jego obyczajów.

Ale złe obyczaje z lat dawnych, z czasów bezecnego warcholstwa żyją jeszcze tam, gdzie nie doszła, nie dotarła w całej swej pełni duchowa przemiana. I na tem tle, jak szczerze wyznaje Minister Spraw Wewnętrznych, „narzuca się dylemat: albo powściąganie tych fatalnych obyczajów, albo dopuszczenie, by rozwijając się swobodnie, udaremniły wreszcie wszystkie wysiłki uchronienia narodu przed konsekwencjami dyktatury"... Czy można postawić sprawę jaśniej?... Czy można bardziej wyraźnie pozostawić samemu społeczeństwu prawo wyboru?... Bo przecie Polska istnieć musi wbrew choćby wadom nagminnym, gdyby nie dały się z organizmu narodowego wyrwać z korzeniem. Nie może ona zarosnąć znowu chwastem, i owo tępienie chwastów, owo pielenie, że użyję takiego określenia ojczystej niwy naszej — to jest jedyny obowiązek, który niekiedy uciec się musi do nakazu i do represji, stosowanych jako ostateczność. Dlaczego jedni mieliby się wyzbyć i wyrzec dobrze używanej i zdrowo rozumianej wolności z tej tylko racji, że inni usiłują nadużywać i wynaturzać ją, jak ongi Z menerów rozsadzającego całość partyjnictwa. Ten i ów już uciekł zagranicę, ale posiew tych „przewódców" pozostał. Tolerować go nie można. W Polsce swoboda przekonań osobistych nie jest wzbroniona, ale „**walka polityczna, wyrażając się słowami ministra Pierackiego, nie może wykraczać poza dziedzinę ścierania się myśli, idei i światopoglądów, oraz szukać swych rezultatów inaczej, niż w granicach prawa**"....

W swoiem wyznaniu wiary polityczno - moralnej walkom propagowanym na ziemi polskiej przez elementy obce do gruntu idei pożytecznego współdziałania wszystkich, poświęcił p. Pieracki szczególnie dużo miejsca w wynurzeniach swych, które dobrze za-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

Minister Beck w drodze do Moskwy.

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Dziś o godz. 7 rano z dworca wschodniego wyjechał do Moskwy minister Beck z małżonką, p. Jadwigą Beckową. Panu Ministrowi towarzyszy szef gabinetu ministra p. Roman Dębicki oraz p. Stan. Baliński.

Wraz z min. Beckiem wyjechał poseł ZSRR min. Antonow Owsiejenko, któremu towarzyszy małżonka. Poseł Owsiejenko w salonie recepcyjnym na dworcu przed odjazdem pociągu wręczył małżonce min. Becka piękny bukiet kwiatów.

Na dworcu w chwili odjazdu p. min. Becka byli obecni: minister Komunikacji Butkiewicz, szef Sztabu głównego gen. Gąsiorowski, min. Schaetzel wraz ze swymi współpracownikami z Wydziału wschodniego MSZagr., członkowie poselstwa sowieckiego w Warszawie, korespondent TASS-a i przedstawiciele prasy. Z ramienia PAT-a wyjechał naczelny redaktor p. Mieczysław Obarski.

Owacje dla Min. Becka na stacjach kresowych.

Stołpce, 12 lutego. (PAT) Na stacji Stołpce, do pociągu wiozącego Ministra Becka wsiadł wojewoda nowogródzki, który towarzyszył p. Ministrowi do granicy. Na stacje kolejowe na spotkanie p. Ministra wychodziły liczne delegacje ludności i organizacyj społecznych. Na peronach stacyj zbierały się liczne oddziały P. W., orkiestry oraz rzesze ludności, które wiwatowały na cześć Marszałka Piłsudskiego i Ministra Becka. P. Minister Beck wychodził na każdej stacji z pociągu i rozmawiał z delegatami.

W południe Minister Beck wydał w wagonie śniadanie, na którem obecni byli poseł sowiecki w Warszawie Owsiejenko, wojewoda Świderski i otoczenie Ministra.

Powitalny artykuł w „Izwiestjach".

Moskwa, 12 lutego. (PAT) „Izwiestja" zamieszczają artykuł wstępny, poświęcony wizycie Ministra Becka w Rosji. Dziennik pisze:

„Fakt, iż polski Minister spraw zagranicznych po raz pierwszy przybywa do Moskwy w charakterze gościa rządu sowieckiego, posiada wielkie znaczenie. Wizyta Ministra spraw zagr. Becka jest wyrazem dobrych stosunków łączących obecnie oba kraje.

Podkreślić należy rolę, jaką Minister Beck odegrał w sprawie „zniesienia muru chińskiego" jaki dzielił oba kraje

dzięki czemu stosunki polsko-sowieckie są nietylko stosunkami dobrego sąsiedztwa, ale wyrażają się w licznych węzłach kulturalnych i współpracy polsko - sowieckiej. Sowiecka opinji publiczna przyjmuje z wielką sympatją wszystko, co może przyczynić się do zbliżenia obu sąsiadujących z sobą krajów. Jest to konieczne, ponieważ Polska jest naszym największym sąsiadem oraz ponieważ stosunki polsko - sowieckie decydują o sytuacji we wschodniej Europie. Im ściślejsze będzie zbliżenie polsko - sowieckie, iż bliższemi stosunki, tem trwalszy będzie pokój w tej części Europy. Sowiecka opinja publiczna uważa, iż szczere stosunki są poważnym czynnikiem w sprawie powszechnego pokoju.

P. Minister Beck i jego małżonka spotkają się u nas z przyjaznem i gorącem przyjęciem, odpowiadającem polityce zbliżenia z Polską. Polityka ta jest jednem z najważniejszych zadań zewnętrznej polityki sowieckiej. Przyjęcie, jakiego dozna płk. Beck będzie odpowiadało roli, jaką odegrał w dziedzinie zbliżenia obu krajów, które nie posiadają żadnych powodów do walki, raczej przeciwnie są połączone wspólnemi interesami i są zdecydowane przeszkodzić każdemu, aby pochodnia wojny nie została rzucona w Europie wschodniej.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

pamiętać należy. Jako przedstawiciel Rządu, najbardziej odpowiedzialny, niewątpliwie za harmonię współżycia w ramach Państwa wszystkich szczepów i narodowości, stanął przed światem bez żadnych niedomówień. Pion polityki polskiej w deklaracji jego nie zna odchyleń. „Nie będą tolerowane — zapowiada kategorycznie — żadne fizyczne przejawy walk rasowych i narodowościowych. Ten typ walki jest z gruntu obcy duchowi dziejów naszego narodu“... Polska nie pójdzie drogą doktryny rasizmu, i o tem niechi wie cała ludzkość cywilizowana. Bowiem trzeba, by szanowała Państwo nasze i wiedziała, czego się ma po niem spodziewać.

W tem oświadczeniu jest też przestroga niedwuznaczna dla wszystkich nacjonalizmów, jakie by próbowały zniekształcać życie Polski. Damy im radę. Ministerstwo, gwarantem będąc publicznego spokoju, w tym kierunku będzie nieubłagane i jednakowo surowe dla każdego, ktoby próbował szowinistycznych wybryków i poduszczeń. Polscy endecy, czy nacjonaliści z łona mniejszości narodowych, muszą się liczeć z tem we wszystkich próbach brania za łby innych, Państwo bowiem do tego nie dopuści...

Takie są główne tezy polskiej polityki wewnętrznej w rozumieniu p. ministra Pierackiego, całego Rządu i całego Obozu, widzącego w nich skrystalizowanie swych poglądów. Mówiąc do społeczeństwa — Minister spraw wewnętrznych nie był bynajmniej sam. Przyświecała myślom jego, tak mocnym, ideologia, płynąca bezpośrednio od owego Autorytetu właśnie, z którego wyrasta u nas i wywodzi się wszystko szlachetne i mądre. Towarzyszyła myślom tym wsłuchana w nie zgodna wola milionów, tych milionów uświadomionych jo drodzonych z ducha, które w mowie Ministra znalazły własną wiarę. I dlatego to dzień 16 lutego był w życiu politycznem naszem dniem, który trzeba będzie wspominać nieraz jeszcze, powracając do wypowiedzianych i skrystalizowanych wówczas głównych zasad polityki wewnętrznej Polski.

Imieniny Marsz. Piłsudskiego

Związek Legjonistów wystąpił do Magistratu z inicjatywą powołania szerokiego Komitetu Obywatelskiego dla urządzenia uroczystych obchodów w w dniu 18 i 19 marca b. r. z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Z ramienia Związku Legjonistów konferował z wiceprezydentem Irzykiem ppłk. Zygmuntowicz. Organizacyjne posiedzenie odbędzie się dnia 19 b. m.

Kurs samorządowy.

W dniach 5, 6 i 7 lutego zostały wygłoszone w lokalu Rady Grodzkiej BB WR we Lwowie odczyty dr. W. Kubali wiceprezydenta m. Lwowa p. t. „Zasady ordynacji wyborczej w samorządzie miejskim“ i doc. dr. Tad. Bigo p. t. „Zasady ustroju samorządu miejskiego“.

Referaty powyższe były dalszym ciągiem kursu samorządowego i zgromadziły wielką ilość słuchaczy, którzy wysłuchali z uwagą ciekawych prelekcyj. Świadczy to o wielkiem zainteresowaniu się społeczeństwa lwowskiego kwestją samorządową.

—o—

S † p.

Zygmunt Łuszczyński

urzędnik ordynacji Skała n/Zbruczem
em. profesor szkół realnych

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 7 lutego 1934 r. w 72 roku życia,

o czem powiadamiają pogrążeni w smutku

Współpracownicy ordynacji

Budżet Ministerstwa Skarbu pod obradami plenarnemi Sejmu.

Warszawa, 12 stycznia. (PAT) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu zabrał głos poseł Brodacki (Str. Lud.), twierdząc, że sąd dyscyplinarny okręgu apelacyjnego w Krakowie wykazał bezpodstawność czynionych mu zarzutów, a pozatem sprawa została skierowana do sądu marszałkowskiego.

Po tem oświadczeniu Izba przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu, który zreferował poseł Hołyński.

Mówca podkreślił, że reorganizacja kontroli skarbowej dała bardzo dobre rezultaty. Referent podniósł postulat obniżenia podatku od zapalniczek. Przechodząc do oceny sytuacji gospodarczej, mówca stwierdził, że konjunktura gospodarcza nie pogarsza się, z czego można wnioskować, że preliminowane sumy są realne. Mówca stwierdził z zadowoleniem, iż w roku ub. nastąpiło znaczne usprawnienie aparatu skarbowego, wskazując na zasługi położone w tej mierze przez ministra Skarbu p. Zawadzkiego, który stara się, aby w stosunkach urzędów skarbowych z ludnością nie było najmniejszych choćby zadrażnień. Mówca opowiada się za reformą szeregu podatków samorządowych.

Po dyskusji w której zabierali głos posłowie Rymar, Zaremba, Gruszczyński, Mincberg i Wachniuk, poseł Gosiewski (BBWR) odpierał zarzuty, stawiane przez opozycję, w szczególności przez posła Zarembę, oceniając jego przemówienie jako kłamstwo, przeznaczone dla ulicy.

Po przemówieniu końcowem referenta posła Hołyńskiego — poseł Wojciechowski zreferował fundusze Ministerstwa Skarbu.

Po tem przemówieniu marszałek Sejmu zarządził przerwę do godz. 17.

NARCIARSKIE UBIORY
damskie, męskie i dziecinne, najnowsze modele, najniższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej
„PALLIUM“
Lwów, ul. Hetmańska l. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 7

Rocznica Rarańczy.

Zarząd Związku Legjonistów Polskich we Lwowie podaje do wiadomości wszystkich organizacyj i Stowarzyszeń, że 16 b. m. o godzinie 12 w poł. nastąpi na Cmentarzu Obrońców Lwowa złożenie wieńca na grobie bohaterów z pod Rarańczy w 16 rocznicę ich czynu. Zbiórka delegatów i reprezentantów w dniu 15 b. m. o godz. 11'45 przy bramie Cmentarza Łyczakowskiego. Groby oświetli Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów.

W dniu 17 b. m. o godz. 18 odbędzie się Uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy Rarańczy w sali rady miejskiej w Ratuszu. Zaproszenia wydaje Związek Legjonistów ul. Zielona 12.

Paryż odcięty od świata.

Wskutek strajku generalnego telefony, telegraf i radjo nie funkcjonują. — Informacje nadchodzą drogą okólną via Londyn.

Londyn, 12 lutego. (PAT) Wiadomości otrzymane z Paryża były rano bardzo skąpe, wobec tego, że strajk generalny objął telegrafy, pocztę, radjo i telefony. W godzinach porannych w Londynie było jeszcze możliwe połączenie się z Paryżem, ale natrafiało to na ogromne trudności.

Strajk generalny nie objął w Paryżu wodociągów, elektrowni i gazowni.

Władze w Paryżu starają się uniknąć konieczności wzywania wojska do utrzymania porządku na ulicach. Wojsko nie opuszcza koszar. Żołnierzy nie widać zupełnie.

Według sprawozdania z Paryża, otrzymanego w Londynie dzięki prywatnej linji łączącej londyńską placówkę Havasa z centralą paryską, sytuacja w południe była następująca:

Strajk nie jest powszechny. Koleje kursują normalnie. Wszystkie banki są otwarte. Około 25 proc. sklepów jest zamkniętych. Kolejki podziemne pracują, aczkolwiek w ograniczonych rozmiarach. Większość linji autobusowych jest nieczynna. Niektóre autobusy kursują jednak w śródmieściu. Również kursuje część tramwajów. W St. Denis tłum obrzucił tramwaje kamieniami i zmuszając publiczność do opuszczenia wozów. Telefony automatyczne w Paryżu są czynne, jednak telefony międzymiastowe zwłaszcza z zagranicą, objęte są strajkiem, który objął również pocztę, telegrafy i radjotelegraf.

Tłumy spacerują po ulicach masowo, jednak dotychczas panuje spokój.

PARYŻ BEZ DZIENNIKÓW.

Warszawa, 12 lutego. (Sz) Z Paryża donoszą: **Z wyjątkiem „Humanite“ i „Action Francaise“ nie pojawiły się się dziś gazety. Jest to pierwszy od 65 lat strajk zecerów w Paryżu.**

PAŁAC BOURBOŃSKI POD OSŁONĄ POLICJI.

Londyn, 12 lutego. (PAT) Według doniesień z Paryża przedpołudnie minęło spokojnie. **Pałac Bourboński będący siedzibą Izby Deputowanych jest zamknięty i otoczony silnemi oddziałami policji. Aresztowano 367 osób, które usiłowały zmusić robotników do porzucenia pracy.**

W związku z zapowiedzianemi na popołudnie manifestacjami, władze postanowiły wstrzymać całkowicie ruch autobusów m mieście.

Reuter donosi z Paryża, że do południa władze policyjne nie zanotowały poważniejszych zajść. Mała grupa strajkujących zastrzymała na ulicy autobus, wybijając szyby.

Dworce kolejowe zostały obsadzone przez oddziały policji. W wielu fabrykach i zakładach przemysłowych, w których robotnicy opowiedzieli się za strajkiem, usiłowano zmusić pracujących do porzucenia pracy. Policja przeprowadziła w tych fabrykach wiele aresztowań.

CO SIĘ DZIEJE NA PROWINCJI

O tem, co się dzieje na prowincji, brak w Paryżu dokładnych danych, wskutek strajku, który ogarnął telefony i telegraf. Wiadomo jest, że w Lille przyłączyli się do strajku urzędnicy municypalni.

Strajk objął również północne okręgi górnicze.

W porcie marsylskim życie zupełnie zamarło, gdyż robotnicy portowi wzięli gremjalny udział w strajku. W Lille odbyły się wielkie manifestacje, które nie doprowadziły jednak do incydentów.

We francuskich miastach prowincjonalnych przystąpiło do strajku 60 proc. robotników. Do drobnych incydentów doszło w Valenciennes i w Marsylji. Na przedmieściu Marsylji rzucono bombę, która uszkodziła kilka sąsiednich domów. Przed giełdą w Marsylji odbyły się manifestacje. Ruch kołowy na ulicach jest zupełnie wstrzymany.

Ślub córki P. Prezydenta Rzpltej z wicemin. Bobkowskim.



W Kościelisku odbył się w ub. czwartek ślub córki Pana Prezydenta Rzpltej p. Zawisłockiej z p. wiceministrem Komunikacji inż. Aleksandrem Bobkowskim. — Na zdjęciu młoda para w chwili po ślubie.

Cenny ładunek.

Londyn, 12 lutego. (PAT) „Times“ podaje, że w ciągu ub. tygodnia z samego tylko portu Southampton wypłynęło do Ameryki 6 statków transatlantyckich z ładunkiem złota wartości 16,250.000 funtów wagi 81 tonn w 1600 skrzyniach.

Temperatura we Lwowie w dniu 12 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano —0.1, o godz. 1 w poł. +1.2, o godz. 9 wiecz. —2.8 stopni.

—o—

Rozruchy w republice austrjackiej.

Krwawe walki w Lincu. — W Wiedniu wybuchł strajk generalny.

Wiedeń, 12 luego. (PAT) Komunikat urzędowy, wydany o godz. 13 donosi: Rozwiązany socjaldemokratyczny Schutzbund usiłował przygotować akcję gwałtu.

Dyrekcja policji w Lincu przeprowadziła dziś rano rewizję w hotelu Schiff, w socjaldemokratycznym domu robotniczym. W domu tym znajdowały się większe oddziały rozwiązanego

Schutzbundu, które stawiły policji opór zbrojny.

Oddziały wojskowe wzięły budynek w walce. Jeden z urzędników policyjnych został zabity i kilku żołnierzy i policjantó wodniosło rany. Członkowie Schutzbundu zostali aresztowani.

Również i w kilku innych miejscach w Linzu oddziały Schutzbundu stawiły zbrojny opór. W Linzu ogłoszono stan oblężenia.

Z Linzu donosi Niemieckie Biuro Informacyjne.

Walki policji i oddziałów wojskowych w zabarykadowanym gmachu partji socjal. dem. przybrały formę poważną. Socjaldemokraci rzucali granaty ręczne na policję, na co wojsko odpowiadało karabinami maszynowemi i zasypując gradem pocisków okna budynku. Policja obsadziła pozatem znadujące się obok gmachu partyjnego i stamtąd odpowiadała ogniem karabinowym. Dwie kompanie strzelców alpejskich z karabinami moszynowemi obsadziły domy sąsiadujące z budynkiem partji. Naliczono 15 zabitych.

Poważna sytuacja w Wiedniu

Wiedeń, 12 lutego. (PAT) O godz. 11'30 wybuchł strajk w Wiedniu. Tramwaje stanęły. Brak światła elektrycznego. W kołach socjal - demokratycznych oświadczają, że strajk obecny wybuchł w związku z zajściami w Lincu.

W Wiedniu ogłoszony został stan oblężenia.

Berlin, 12 lutego. (PAT) Niemieckie Biuro Inform. donosi z Wiednia, że do strajku przyłączyli się robotnicy wszystkich zakładów i przedsiębiorstw miejskich. O godz. 12 cała komunikacja w mieście została wstrzymana. Robotnicy elektrowni i gazowni przyłączyli się do strajku, wstrzymując dopływ prądu. Dyrekcja policji uruchomiła własne dynamo, celem podtrzymania łączności telefonicznej wśród oddziałów policyjnych. W komunikacji telefonicznej nastąpiły pewne przerwy, jak długo strajk potrwa, nie wiadomo.

ODDZIAŁY WOJSKOWE W POGOTOWIU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 stycznia. (Sz) Z Wiednia donoszą: **Budynki publiczne w Wiedniu obsadzone zostały przez policję. Ulicami miasta przeciągają oddziały wojskowe w pełnym ekwipunku polowym. Zarządzono alarmowe pogotowie policji. W wielu punktach miasta doszło do zajść. Inspektor policji, który na czele małego oddziału policjantów starał się zatrzymać demonstracyjny pochód Schutzbundu, zastrzelony został z karabinu przez jednego z robotników.**

ODEZWY RZĄDU I PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Wiedeń, 12 lutego. Rząd związkowy przedsięwziął wszystkie zarządzenia, aby zdusić w zarodku wszystkie planowane zamachy, zbrodniczych elementów bolszewickich. Każdy opór wobec władzy państwowej, każda akcja sabotażowa będzie karana najostrzejszemi represjami doraźnemi.

Partja socjaldemokratyczna w nocy z niedzieli na poniedziałek wydała proklamację do narodu austrjackiego, która rozpowszechniona została w ulotkach na obszarze całego państwa związkowego. Odezwa głosi, że wicekanclerz Fey **mówi o sprzysiężeniu** Schutzbundu przeciwko państwu i chce w ten sposób zyskać pretekst do zadania decydującego ciosu samorządowi miasta Wiednia i partji socjaldemokratycznej. **Na wypadek, gdyby faszyści odważyli się dokonać zamachu na konstytucję republiki związkowej, klasa robotnicza chwyci za broń.**

* * *

Wiedeń, 12 lutego. (PAT) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że w poszczególnych miejscowościach Górnej Austrji i Górnej Styrji wydarzyły się starcia miedzy policją a socjaldemokratami.

Gmach ratusza we Wiedniu został obsadzony przez policję i silne oddziały korpusu pomocniczego.

Dokonano wielu aresztowań, które pozostają w związku z aktami gwałtu.

Brak chleba — run na banki.

Gabinet obraduje w permanencji.

Wiedeń, 12 lutego. (PAT). Elektrownia miejska w Wiedniu, wprawdzie przerwała pracę, mimo t jednak dzięki doraźnej pomocy technicznej udało się w pewnych częściach miasta utrzymać oświetlenie. Gazownia funkcjonuje normalnie.

W godzinach popołudniowych przestały unkcjonować telefony. Gazety popołudniowe nie ukazały się. Ruch autobusowy jest zupełnie wstrzymamy. Daje się odczuwać brak chleba.

Rozeszły sie pogłoski jakoby burmistrz Wiednia dr. Seitz i inni przywódcy socjal - demokratów zostali aresztowani.

Krążą pogłoski jakoby ratusz został obsadzony przez bojówki Schutzbundu i jakoby oddziały wojskowe miały przypuścić szturm.

Wicekanclerz Fey nakazał obsadzić wszystkie punkty w którye się mieszczą lokale dzielnicowe organizacji socjal - demokratycznej oraz lokale związków zawodowych. Policja obsadziła gmachy z karabinami w reku zabraniając znajdującym sie wewnątrz osobom wychodzenia na miasto. W domach zamieszkałych przez funkcjonariuszy socjal - demokratycznych oraz członków Schutzbundu, policja przeprowadziła liczne rewizje.

Berlin, 12 lutego. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi z Wiednia, że w gmachu ministerstwa spraw wewn. obraduje gabinet austrjacki w permanencji. W mieście panuje olbrzymie napięcie. Ow czesnych godzin porannych przed gmachami banków i kas oszczędności gromadzą się długie kolejki czekających na otwarcie kas, celem podjęcia pieniędzy.

W Wiedniu ludność zaczyna gorączkowo gromadzić zapasy żywności.

Dopływ wody został zmniejszony.

Artylerja ostrzeliwała siedzibę socjalistów.

Berlin, 12 lutego. (PAT) Z Lincu nadchodzą dalsze szczegóły dzisiejszych walk. Socjal-demokraci mieli dokonać ataku na miejscową radio-stację, przyczem doszło do starcia z oddziałami wojska. Po obu stronach jest wielu rannych.

Wiedeń, 12 lutego. (PAT) O starciach w Lincu dyrekcja policji komunikuje: Z powodu rewizji w hotelu Schiff policja została przywitana ogniem. Wówczas wojsko i policja przypuściła szturm do hotelu i zdobyła go w ciągu przedpołudnia. 40 osób zostalo aresztowanych. Socjaliści, którzy obsadzili zakład kąpielowy w Lincu poddali się, gdyż zagrożono im strzelaniem z armat. Opór w centrum miasta został szybko złamany. **Do stłumienia oporu użyto również i artylerji.**

Londyn, 12 lutego. (PAT) Berliński korespondent Reutera donosi z Wiednia, iż według otrzymanych wiadomości, **w walkach jakie się toczą w Austrji między policją, oddziałami wojskowymi a socjal-demokratami brała udział również artylerja.** Szczególnie zacięte walki toczą sie w dalszym ciągu w Lincu. Bojówki social-demokra-

BIELIZNĘ MĘSKĄ

do miary z najlepszych angielskich materjałów po najniższych cenach wykonuje wytwórnia bielizny męskiej

„ANDRÉ", plac Marjacki 3.

UWAGA: Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotnie a na życzenie wysyłamy wzory.

Wulkan Stromboli obudził się.

Mesyna, 12 stycznia. (PAT) Wulkan Stromboli przejawia wzmożoną działalność. Z centralnego krateru wulkanu dobywają się olbrzymie kłeby dymu. Z bocznych kraterów wulkan wyrzuca rozpalone do czerwoności kamienie i fale gęstej, czarnej lawy. Dotychczas lawa i kamienie wpadają w morze, nie wyrządzając narazie szkód materjalnych. Władze cywilne i wojskowe rozpoczęły przygotowania celem ewakuacji zagrożonych domostw rybackich.

Kanada mistrzem świata w hokeju.

Medjolan, 12 stycznia. (PAT) W niedzielę wieczorem zakończyły się w Medjolanie rozgrywki finałowe o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie.

Tytuł mistrza zdobyła Kanada, bijąc w finale Stany Zjednoczone 2:1 (0:1 1:0 0:0 1:0). Zwycięstwo Kanady było zasłużone, nie mniej walka była bardzo zacięta i dopiero po przedłużeniu meczu udało sie Kanadyjczykom przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. W ten sposób Stany Zjedn. po jednorocznem zdobyciu tytułu mistrza zostały znowu zdetronizowane na rzecz Kanady.

Ostateczna kolejka turnieju jest następująca: 1) Kanada mistrz świata, 2) Stany Zjedn. wicemistrz, 3) Niemcy mistrz Europy, 4) Szwajcarja wicemistrz.

Z żałobnej karty.

S. p. Z. Daszyńska-Golińska.

Warszawa, 12 lutego. (PAT) Dnia 11 b. m. o godz. 22 zmarła na anewryzm serca w 68 roku życia Zofja Daszyńska Golińska, doktor filozofji, profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie, członek komisji historji filozofji Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, członek zarządu Towarzystwa ekonomistów i statystów polskich, oraz członek honorowy tego Towarzystwa.

Dr. Daszyńska-Golińska była znaną działaczką na niwie ruchu kobiecego, członkiem zarządu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz należała do szeregu innych towarzystw kobiecych. B. senatorka dr. Daszyńska-Golińska odznaczona była orderem Polonia Restituta oraz Krzyżem Niepodległości. Pozostawiła po sobie szereg prac naukowych z zakresu ekonomji, statystyki, eugeniki i t. p.

Po Reducie Dziennikarzy.

Punktem kulminacyjnym tego karnawału była sobotnia Reduta Dziennikarzy, urządzona przez Syndykat Dziennikarzy Lwowskich w salach Cyganerji i salonach Hotelu Krakowskego. Wszystkie sale zapełnione były po brzegi. Wielka ilość pomysłowych masek i kostjumów podniecała werwę zabawy.

Atrakcją Reduty była transmisja radiowa. Wykonawczynie i wykonawcy „Wesołej fali lwowskiej" podawali z estrady reportaż z przebiegu reduty, aktualne piosenki, melodje i żarty i byli przez uczestników reduty serdecznie oklaskiwani.

Wśród wielkiego zainteresowania komisja, wyłoniona przez komitet reduty przyznała 24 nagrody za piękne kostjumy, toalety, urodę, dowcip i taniec. Nagrody otrzymali panie A. Baraszczewska, Kr. Budzyńska, Cloyze Irene, A. Czesnakówna, L. Oobrańska, Mgr. W. Federowa, Fischówna B., Fischówna M., Fuksówna Z., Glückówna M. Grabscheidówna, Jaburekówna E., doktorowa Kauczyńska, starościna G. Klimowowa, inż. Krygowska J., dr. Fr. Lemówna, pułkownikowa Künstlerowa redaktorowa Przybylska majorowa Rossowa, Schneckowa R. Weinówna E. i Weintrabubówna E.

Nagrodzeni otrzymali piękne upominki, ofiarowane komitetowi przez szereg firm.

Reduta zakończyła sie o godz. 8 rano

Ostrzeżenia dla emigrantów.

Ostrzega się emigrantów polskich, zamieszkałych we Francji, lub zamierzających wyjechać do tego kraju, przed zgłaszaniem się do Biura Podróży „Voyages France-Pologne" (adresy: 4 i 6 rue de Seze, Paris, oraz 9, rue Caumartin, Paris). Kierownik Biura: A. Mańko. Biuro to poza sprawami normalnie wchodzącemi w zakres działania tego rodzaju przedsiębiorstw, podejmuje się pośredniczenia w uzyskiwaniu kontraktów pracy, co jest przeciwne obowiązującym we Francji prawom i rozporządzeniom. Wskutek tego pośrednictwo jest skazane zgóry na niepowodzenie i jedynie naraża zainteresowane osoby na dotkliwe straty pieniężne. Pozatem biuro to proponuje pośredniczenie w przekazywaniu pieniędzy do kraju, nie wywiązując sie ze swych zobowiązań, lub wywiązując się z nich ze stratą dla zainteresowanych.

Ostatnio w prasie polskiej ukazały się drobne ogłoszenia jakiejś „Wielkiej Fabryki Obuwia" o angażowaniu robotników niewykwalifikowanych na wyjazd do Francji. Wysokość zarobków, zapewnienie mieszkania i kontrakty pracy dwu i trzyletnie mogą zachęcić robotników polskich do wyjazdu. Syndykat Emigracyjny ostrzega osoby, zamierzające skorzystać z tych ogłoszeń przed wyjazdem i przysyłaniem pieniędzy pod jakimkolwiek pozorem.

Narciarze składają hołd P. Prezydentowi Rzplitej.

Zakopane, 12 lutego. (PAT). W sobotę wieczorem odbyła się tu piękna uroczystość złożenia hołdu P. Prezydentowi Rzplitej przez narciarzy. O godz. 18-tej utworzył się olbrzymi pochód narciarzy, którzy z płonącemi pochodniami z orkiestrą na czele udali się przed dworek Pana Prezydenta Rzplitej. Na czele pochodu kroczył Zarząd P. Z. N. z prezesem wicemin. Bobkowskim, oraz zarząd okręgu podhalańskiego. Przed dworkiem zebrali się przedstawiciele i zawodnicy związków zagranicznych i polskich, młodzież szkolna, strzelcy i górale.

Po chwili ukazał się P. Prezydent w otoczeniu świty. Orkiestra odegrała Hymn państwowy, poczem prezes Bobkowski powitał P. Prezydenta, składając mu hołd w imieniu P. Z. N. i całej rzeszy narciarskiej. Okrzyk na cześć P. Prezydenta wzniesiony przez wicemin. Bobkowskiego, zebrani powtórzyli trzykrotnie.

W odpowiedzi P. Prezydent podkreślił wielkie znaczenie wychowawcze sportu narciarskiego. Następnie P. Prezydentowi przedstawiono delegatów zagranicznych związków narciarskich. Wśród gromkich okrzyków P. Prezydent powrócił do dworku. Na zakończenie uroczystości na szczycie Gubałówki zapalono olbrzymie ognisko.

—o—

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

W 14-tą rocznicę odzyskania morza.

Uroczystości w Gdyni.

Gdynia, 12 lutego. W dniu 10 lutego w czternastą rocznicę odzyskania morza, przed gmachem dowództwa floty odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, ufundowanego przez oficerów, i szeregowych marynarki wojennej ku czci zwycęskiej bitwy pod Oliwą, stoczonej przez flotę polską 23. listopada 1627.

Przybyły oddziały marynarki wojennej i przedstawiciele władz. Odsłonięcia dokonał dowódca floty wojennej, kontradmirał Józef Unrug, poczem uczestnicy zebrali się w kasynie oficerskiem, gdzie odbyła się akademja. Wieczorem ruszył przez miasto pochód.

We Lwowie.

Czternasta rocznica odzyskania polskiego morza święcona była we Lwowie bardzo uroczyście, dzięki staraniom oddziału lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjanej.

O godz. 9-tej rano w Bazylice Archikatedralnej odprawił ks. prałat Dziurzyński uroczystą Mszę św. W nabożeństwie uczestniczył naczelnik Szkodziński, im. wojskowości pułk. Kuczyński i liczna delegacja oficerska, przedstawiciele władz i urzędów, zarząd Ligi Morskiej i Kolonjanej z prezesami prof. Niemczyckim i dr. Aleksandrem Czołowskim, przedstawiciele Izby Handlowej i Przemysłowej, oraz reprezentanci stowarzyszeń i organizacyj. W nawie ustawiły się szeregiem poczty sztandarowe stowarzyszeń. Kościół wypełniła liczna publiczność.

Podczas Mszy św. orkiestra wojskowa odegrała szereg pieśni religijnych zaś po nabożeństwie hymn „Boże coś Polskę".

O godz. 7 wieczorem prezes lwowskiego oddziału Ligi M. i K., prof. St. Niemczycki wygłosił w sali Instytutu Techn. przy ul. Bourlarda, przemówienie o wielkiem znaczeniu morza dla Poski, poczem dr. K. Pawłowski w odczycie p. t.: „Turystyka Morska" przedstawił wrażenie ze swej wycieczki morskiej dokoła Europy. Odczyt ilustrowany był licznemi przeźroczami.

Dymitrow grozi głodówką.

Londyn, 12 lutego. (PAT) W wywiadzie z berlińskim korespondentem Reutera, którego dopuszczono do więzienia, Dymitrow zagroził, że o ile nie będzie szybko wypuszczony na wolność, rozpocznie głodówkę. O ile tego dotychczas nie zrobił, to tylko ze względu na swą starą matkę.

Wojna celna między Anglją i Francją?

Londy, 12 lutego. (PAT). Akcja odwetowa rządu angielskiego, który w nocy z poniedziałku na wtorek wprowadza w życie specjalne cła dodatkowe na towary pochodzenia francuskiego, zaczyna wywoływać poważne rozdrażnienie w stosunkach brytyjsko-francuskich.

W Londynie otrzymano dziś wiadomość, że rząd francuski w razie wejścia w życie w Anglji ceł prohibicyjnych, zamierza we wtorek wypowiedzieć umowę handlową brytyjsko-francuską z roku 1882, a także konwencję żeglugową brytyjsko-francuską obowiązującą od przeszło 100 lat, na mocy której obie strony zapewniają sobie cały szereg ułatwień i przywilejów we wzajemnej żegludze.

W tym wypadku między W. Brytanją a Francją powstałby stan beztraktatowy, który wobec zaostrzenia środków odwetowych, równałby się faktycznie wojnie celnej.

W Foreign Office panuje niepokój. Zdają sobie tam sprawę, że obecny rząd francuski, cieszący się dużym autorytetem, już choćby dla przyczyn prestiżowych, nie będzie mógł przed żądaniami brytyjskiemi ustąpić. Akcja ministra handlu W. Brytanji Runcimana wywołuje bardzo silną krytykę wielu organów prasy angielskiej.

Powrót Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 12 lutego. (PAT). W sobotę powrócił z Wilna do Warszawy Marszałek Józef Piłsudski.

W kilku wierszach.

W Algierze padają deszcze i grad. W małym Atlasie spadły wielkie śniegi. Wszystkie roboty rolne są poważnie opóźnione. Komunikacja w wielu punktach przerwana.

* * *

Estończycy przybywają do Polski. Dnia 17 b. m. wyjeżdża do Polski delegacja T-wa Polsko - Estońskiego. Na czele delegacji stanie prezes T-wa przewodniczący parlamentu Karl Einbund.

* * *

W Japonji ogłoszono ogólną amnestję z okazji narodzin następcy tronu, który przyszedł na świat w grudniu ub. roku. Z amnestji skorzysta około 35.000 więźniów, na ogólną liczbę 56.000. Pozatem 25.000 obywatelom przywrócone będą prawa obywatelskie.

Dwaj dziennikarze w rządzie Doumergue'a.

Paryż, 12 lutego. (PAT). W skład obecnego gabinetu Doumergue'a wchodzi 5-ciu profesorów uniwersytetu, 6 adwokatów, 1 lekarz, 1 dentysta, dwaj dziennikarze, 1 inspektor finansów, 2 wojskowi i 1 sekretarz federacji.

Mistrzostwa narciarskie.

Zakopane. W sobotę w trzecim dniu zawodów odbył się bieg na 18 klm. do kombinacji norweskiej: 1) Musil (Czechosł.) 1.36.24, 2) Simunek (Czechosł.) 1.36. 44, 3) Kuczera (Czechosł.), 4) Lapalainen. 5-te, 6-te i 8-me miejsce zajęli Polacy, 7-me Jugosłowianin.

Echa rozruchów paryskich.

B. MINISTER FROT USPRAWIEDLIWIA SIĘ. — ILE OSÓB ZGINĘŁO OD KUL.

Paryż, 12 lutego. (PAT). B. minister spraw wewn. w gabinecie Daladiera Frot ogłasza oświadczenia prostujące wiadomości, jakoby używano karabinów maszynowych przeciwko manifestantom. Frot stwierdza, że dopiero po trzech godzinach oporu policja zmuszona była użyć broni, co było już ostatnim sposobem obrony przed manifestacjami, które przemieniły się w rozruchy. Wskazując na okropne skutki, jakie mogło pociągnąć za sobą zdobycie przez demonstrantów Pałacu Elizejskiego i Izby Deputowanych, b. minister Frot stwierdza, że musiał spełnić swój obowiązek i nie dopuścić do zawładnięcia temi gmachami przez manifestantów. Frot odwołuje się do sądu opinji publicznej Francji.

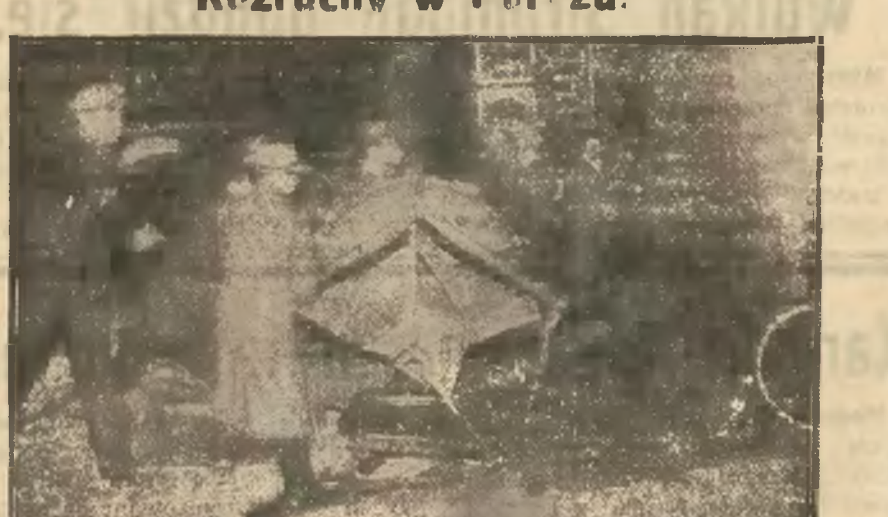
Deputowany Henriot złożył wniosek domagający się utworzenia komisji z 22 osób, które zbadałyby czy zachodzi podstawa do oskarżenia o zbrodnię, popełnioną w czasie wykonywania funkcyj przez b. premjera Daladiera, b. ministra Frota i innych członków poprzedniego rządu.

W instytucie medyczno-prawnym dokonano sekcji zwłok poległych podczas wtorkowych manifestacyj. Lekarze stwierdzili, że 10 osób zginęło od kul, 1 wskutek pęknięcia czaszki od uderzenia pałką gumową.

W czasie ostatnich demonstracyj komunistycznych

5 policjantów zostało ciężko rannych, 7 odniosło lżejsze rany od kul rewolwerowych, 20 policjantów jest lżej rannych. Ogólna liczba rannych, jak twierdzi „Intransigeant" sięga 150 osób. Policja aresztowała 1214 osób, w tem kilkunastu cudzoziemców.

Rozruchy w Paryżu.



W czasie ostatnich krwawych rozruchów w Paryżu demonstranci w wielu punktach miasta urządzili barykady. — Zdjęcie nasze przedstawia moment wnoszenia na barykady na placu Zgody obalonego kiosku do gazet.

Wystawa ukraińska w Warszawie.

Warszawa, 12 lutego. (PAT). W sobotę w Instytucie Propagandy Sztuki odbyło się otwarcie retrospektywnej wystawy sztuki ukraińskiej. Otwarcia dokonał w imieniu premjera i ministra W. R. i O. P. wicemin. ks. Żongołłowicz, składając narodowi ukraińskiemu życzenia, aby jego sztuka znalazła w granicach wspólnej Rzeczypospolitej warunki pomyślnego rozwoju. Eksponaty na wystawie pochodzą ze zbiorów ukraińskiego muzeum narodowego we Lwowie.

Ślusarz zamordował studenta.

Grudziądz, 12 lutego. (PAT). Dokonano tu potwornego morderstwa. ...letni Roman Murawski, z zawodu ślusarz, wywabiwszy z domu swego kolegę 15-letniego ucznia gimnazjalnego Leona Kuberta do altanki na terenie ogródków działkowych na przedmieściu chełmińskiem, zamordował go łopatą, poczem ukrył zwłoki w altance. Zaś za skradzione zamordowanemu 5 zł., wyjechał do krewnych do Chełmna. Nazajutrz wysłał list do rodziców zamordowanego, zawiadamiając ich o swym strasznym czynie i wskazując gdzie znajdują się zwłoki. W ... zbrodniarz wrócił do Grudziądza i oddał się w ręce policji.

—o—

Auto strzaskane o drzewo.

Grudziądz, 12 lutego. (PAT). Samochód Centrum Wyszkolenia Kawalerji, jadący z Torunia do Grudziądza, uległ katastrofie, wjeżdżając na drzewo. Jadący autem urzędnik Centrum Wyszkolenia, Wagner, poniósł śmierć na miejscu. Wachmistrz Nowacki i jego żona odnieśli ciężkie rany, ... kierowca wachmistrz Sklarski i ... przy nim wachmistrz Karczewski odnieśli lżejsze rany.

—o—

Niewykorzystane możliwości.

Polski handel zagraniczny a wychodźctwo.

Gdy się spojrzy na mapę rozmieszczenia wychodźctwa polskiego, nie sposób oprzeć się wrażeniu jakiegoś bolesnego zawodu. Bo jakżeż? Z krajami, w których znajdują się stutysięczne, ba, — miljonowe rzesze wychodźtwa polskiego, i to wychodźtwa głęboko patrjotycznego, Polska posiada wybitnie niekorzystny dla siebie bilans handlowy. Wystarczy wziąć pod uwagę Stany Zjednoczone. Olbrzymią część zapotrzebowania polskiego przemysłu tekstylnego pokrywa Ameryka — stanowiąca w naszym bilansie pokaźną pozycję. Do tego doliczyć należy maszyny, w latach minionych samochody itp.

Rok za rokiem posiadaliśmy ze Stanami Zjednoczonemi bilans dla Polski niekorzystny. Zawsze też z ogromnym trudem przychodziło Polsce zdobyć w Ameryce zbyt jakichkolwiek wyrobów naszego przemysłu czy rolnictwa. A przecież zobowiązania Polski wobec Ameryki z tytułu długów wojennych są pokaźne, — zdobycie zaś walut na wypełnienie tych zobowiązań może być możliwe tylko w drodze eksportu.

Przyczyny braku wpływu wychodźtwa na kształtowanie się handlu zagranicznego szukać należy zarówno po tej, jak i po tamtej stronie Oceanu. Popełniłby jaskrawą niesprawiedliwość, ktoby ich chciał szukać w obojętności Polaków zamorskich wobec Polski czy handlu polskiego. Przeciwnie — każdemu obserwatorowi nieuprzedzonemu rzucić się musi w oczy wielkie pod tym względem zainteresowanie naszych rodaków na wychodźtwie.

Należy jednak z całą bezstronnością zauważyć, że handel polski i przemysł nie były dostatecznie dojrzałe do wyprawy na rynki obce, amerykańskie w szczególności. Rynek amerykański wymaga punktualności, solidności, taniości towaru i gwarantowanej jakości. Posiada on swe utarte wzory opakowania, frachtowania i kwalifikowania przesyłek. Nie znosi żadnych odchyleń, — jedno niedopatrzenie ziekceważenie — decyduje o utracie odbiorcy.

Trudno też — zwłaszcza przy braku kredytu — wejść polskim produktom na ten rynek w większej ilości i utrzymać się na nim przez czas dłuższy.

Często słyszy się u nas, że gdyby każdy Polak w Ameryce zakupił rocznie towarów polskich tylko na 5 dolarów, bilans nasz ze Stanami Zjednoczonemi byłby nietylko wyrównany, lecz dodatni dla kraju. Zapomina się jednak o tem, że brakowało tego, ktoby umiał ten towar na teren amerykański doprowadzić. Podejmowane przez Polaków amerykańskich próby kończyły się dość rychło zniechęceniem i rezygnacją — głównie z przyczyn tkwiących w kraju.

A przecież mimo kryzysu gospodarczego znalazło się sporo nowych pionierów-Polaków na terenie Ameryki, którzy to dzieło podjęli, prowadzą od dwóch lat zgórą, rozwijając coraz żywiej stosunki handlowe z Polską. Wytrwałość, nawet upór, gorliwość, znajomość obu rynków pokonywuje trudności wstępne, budząc nowe szeregi inicjatorów.

Na pierwszem miejscu wymienić tu należy nowojorską placówkę „Ampol", która z zapałem i wiarą, zaczynając od małych stosunkowo obrotów, rozwija swą ideę gospodarczej współpracy z Polską, udzielając wskazań polskim eksporterom oraz zapoznając się coraz bliżej z polska wytwórczością.

Jeśli próba z meblami giętemi nie udała się, zwrócono uwagę na przetwory rolnicze, konserwy mięsne, tkaniny, wyroby ludowe, które cieszą się tam dużem powodzeniem. Z roku na rok powiększa się ilość obrotów — i mimo spadku dolara perspektywy rysują się pomyślnie.

Centropol — również pracujący w Nowym Jorku ogranicza się do mniejszych obrotów, niż Ampol — i poza specyficzne produkty — jak sery polskie i ogórki — nie wychodzi.

Baltic Trading Corporation z siedzibą w Chicago rozpoczął pracę w oparciu o handel kompensacyjny. Stanowi jedyną placówkę w centralnych Stanach — dotąd jednakże większej ruchliwości nie wykazuje.

Ostatnio dochodzą wiadomości, że żydzi nowojorscy, pochodzący z Polski, noszą się z zamiarem utworzenia własnej korporacji dla handlu z Polską. Niewątpliwie pewną rolę odegrał tu nastrój antyhitlerowski żydów amerykańskich, zwalczających towar niemiecki. Ale niemniej ważnym czynnikiem było zapoznanie się z wytwórczością polska i spostrzeżenie, że zapoczątkowana przez „Ampol" praca posiada znaczne możliwości rozwojowe, wypróbowane już i stwierdzone.

Piszący te słowa miał sposobność w r. 1931 rozmawiać z członkiem Kongresu Stanów Zjednoczonych, który w r. 1929 zwiedził wystawę w Poznaniu, wyrażając pełny zachwyt dla pracy polskiej i jej wytworów. Akcentował też bardzo mocno potrzebę wprowadzenia towaru polskiego na rynek amerykański, dla którego rysował duże możliwości i niedwuznacznie wyrażał pretensję do polskich placówek, że o ten rynek nie zabiegają.

Wysiłki polskich firm zagranicznych, importujących z Polski, spotkać się mu szą tu w kraju z pełnem poparciem, zarówno sfer przemysłowych, jak i całej opinji publicznej. Dbałość o rozszerzenie tego olbrzymiego przecież rynku dla polskiego towaru powinna być postawiona na pierwszym planie prac tych warsztatów, które ze swym wyrobem na ten rynek wejść mogą.

Możemy i musimy liczyć na entuzjazm rzesz w dziedzinie współpracy gospodarczej — pod warunkiem jednakże, że sentyment rodaków naszych na wychodźtwie połączymy z solidnością i skrupulatnością wykonania naszych zadań.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na Sejm.

NAJWIĘKSZE WYGRANE:

300 000 Zł.
150.000 „
100.000 „
75.000 „
50 000 „
50.000 „
50.000 „

i wiele innych wygranych
padło ostatnio w największej w Polsce Kolekturze

J. WOLANOW

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKĄ 154 (róg Królewskiej).
Cena 1/4 zł. 10 -, połówki zł. 20 -, całego losu zł. 40 -.
Ciągnienie I-ej klasy już 16-go lutego.
Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności do P. K. O. na konto Nr. 18.514.
Ze względu na dużą frekwencję radzimy już nabywać nasze szczęśliwe losy, **bo grać u WOLANOWA to pewna wygrana.**

Możliwości komunikacji międzyplanetarnej.

Prof. Thirring wygłosił w wiedeńskim Instytucie fizykalnym wykład o możliwości latania w przestrzeni międzyplanetarnej. Jules Verne był zdania, że uzyskanie prędkości początkowej 11 km. na sekundę wystarczyłoby aby pocisk, wystrzelony z olbrzymiej armaty mógł przezwyciężyć grawitację. Verne zapomniał jednak, że człowiek nie mógłby wytrzymać tak olbrzymiego przyspieszenia i skutków strzału. Kurt Lasswitz chciał przezwyciężyć grawitację przez skonstruowanie ciał nieprzypuszczających „promieni" ciężkości. Nowe badania nad grawitacją położyły kres tej utopji. Przyspieszenie, któreby musiał otrzymać pocisk o wadze 1 tony, wynosiłby 11 km. na sekundę. Lotnicy-akrobaci dostają krwotoków i zawrotów głowy, jeżeli tylko przez ułamek sekundy zmuszeni są wytrzymać o wiele mniejsze przyspieszenie przy nagłych zakrętach. Przy pocisku międzyplanetarnym musiałoby to przyspieszenie trwać przez 5 minut. Ciało lotnika stałoby się 5 razy cięższem. Wyglądałoby to tak, jakgdyby kasa ogniotrwała o wadze 400 kg zwaliła się na człowieka. Prof. Thirring sądzi, że strzał z armaty, któraby musiała mieć kilka k/m. długości, jest niemożliwy. Okręt powietrzny o wadze jednej tony musiałby wziąć ze sobą 27.000 ton materjału wybuchowego. Prof. Thirring sadzi, że możliwym byłby jedynie lot przez stratosferę, oczywiście po dokonaniu odpowiednich urządzeń technicznych. Koszta takich lotów byłyby jednak ogromne.

DR. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

U źródeł twórczości artystycznej*).

II. TWÓRCA A CZŁOWIEK.

Jeżeli — jak widzieliśmy — musimy uznać istnienie pewnych elementów twórczych u każdego człowieka, bo uwarunkowane ono jest istotą natury ludzkiej, warto zkolei zastanowić się nad tem, czy sama psychika twórcy rzeczywiście różni się tak dalece od psychiki przeciętnej, jak się to naogół przyjmuje.

Czemże jest w gruncie rzeczy ta psychika twórcy, czy stoi ona rzeczywiście w takim dystansie do każdego z nas, że raczej wypada nam porzucić raz na zawsze nadzieję, zbliżenia się do niej? Zdaje się nie ulegać kwestji, że są w niej jakieś czynniki, których długo jeszcze, a może nawet nigdy nie zdołamy pojąć na drodze doświadczenia, my, którym wystarczyć musi ta „twórczość z drugiej ręki" podawana nam poprzez dzieła sztuki stworzone przez tamtych. Sam jednak fakt, że takie porozumienie pomiędzy nami a nimi jest możliwe dowodzi, że ich psychika, działająca na nas niby jakaś cudowna magia, jest każdemu z nas głęboko pokrewna. Że jak z jednej strony my sami wnosimy do przeżycia estetycznego pewne momenty twórcze, tak z drugiej strony oni wkładają w swe dzieło jakieś czynniki ogólnoludzkie dla każdego z nas dostępne. Te właśnie czynniki ogólnoludzkie umożliwiają porozumienie pomiędzy nami a nimi. Wytwarzają głęboką spójnię, najistotniejszą może, choć niezawsze nawet rozumowi naszemu dostępną, jaka istnieć może pomiędzy ludźmi: spójnię współżycia na terenie sztuki.

I znowu spytamy zkolei czem jest ta spójnia? Czy jest tylko wspólnym rytmem, w takt którego funkcjonują sprawnie nasze władze umysłowe, czy jakąś wspólną falą uczuciowości pulsującej w każdym z nas, czy też może jednem i drugiem równocześnie? A może więzy te zacieśniają się wyłącznie tylko gdzieś w głębinach naszej podświadomości, w tych tajnikach psychiki, gdzie biorą początek najciemniejsze zagadki naszego „ja", gdzie ustaje ciągłość świadomego myślenia, gdzie ku największemu zdumieniu naszej jaźni czujemy współistnienie zwierzęcia i Boga w człowieku? Trudno dziś dać na to ostateczną odpowiedź. Lecz wystarczy krótka chwila introspekcji, by zrozumieć, że nie na jednym tylko terenie, ale raczej na wszystkich terenach psychiki dokonywa się to tajemnicze zbliżenie pomiędzy twórcą a każdym z nas. Że ów twórca podchodzi do nas w swych dziełach nietylko tam, gdzie może być przez nas zrozumiany intelektem, ale i tam, gdzie może zostać odczuty, i to odczuty świadomie czy nieświadomie.

Nie czem innem bowiem, jak uczuciem, jest przedewszystkiem ów dziwny stan poprzedzający poczęcie dzieła sztuki. Według zgodnych opisów ludzi działających twórczo na najrozmaitszych terenach artystycznych poja wia się on stale, jakkolwiek trudno przeważnie o jego rozumowe uzasadnienie. Jest to coś jakgdyby jakiś podświadomy pęd twórczy, jakaś konieczność wypowiedzenia się w stosunku do innych ludzi, niczem zewnętrznie nieumotywowana i przeważnie niepozbawiona jakiegoś jasno określonego celu na oku. Okoliczność, w jakim języku i w jakim materjale wypowie się dany artysta, pozostaje narazie bez znaczenia. Jego wizja twórcza jest jeszcze w tem stadjum nieokreślona, bezpostaciowa, dopiero w następnych stadjach zrealizuje się jako wizja plastyczna, muzyczna czy literacka. Ale też w następnych stadjach dopiero odgrodzi się artysta majestatem twórczości od reszty ludzi, w tej chwili, jest najbardziej ludzkim z nich wszystkich. Pragnie porozumienia, czuje jakąś nieprzepartą konieczność wyładowania się na terenie pozostającym poza sferą celów utylitarnych, gdzie wrodzony każdemu z nas instynkt twórczy znajdzie pole działania. Jakiż ludzki, arcyludzki odruch, przeżywany po tysiąckroć przez każdego z nas! Któż nie zna tych chwil, gdy jakaś dziwna, pozornie obca konieczność zmusza najbardziej realne jednostki do oderwania się choć na krótki czas od zwykłego biegu rzeczy, by spełnić jakiś najdrobniejszy, najmniej ważny czyn, posiadający jednak w ich oczach urok niepotrzebności! U tamtych jest to coś jakgdyby burza nadciągająca z głębin Nieświadomego i wyładowująca się w wizjach przerastających częstokroć granice przeciętności, u tej reszty jest nieśmiałym, nieświadomym swej ważności odruchem, który najczęściej umiera zaledwo zrodzony, nie pozostawiając po sobie śladów widomych. Ale jest w gruncie rzeczy jednem i tem samem u jednych i u drugich.

Jakież są następne stadia procesu twórczego? Względnie — co nas w tej chwili najbardziej interesuje — jaki jest w nich współudział elementu ogólnoludzkiego? Wizja artysty nie może długo pozostać bezpostaciowa. Ona z konieczności szukać sobie musi kształtu realnego. Wszak przemawiać ma do ludzi w sposób dla ich zmysłów dostępny, musi więc znaleźć drogę, na której mogłaby się objawić poprzez poznanie zmysłowe. Ta droga to świat dźwięków, barw, kształtów dwu i trójwymiarowych, symbolów słownych i ruchowych, któremi przemawia artysta. W które z nich przyoblecze teraz swą wizję twórca, które wybierze jako środek porozumienia pomiędzy sobą a resztą ludzi, dla których przeznacza swe dzieło? To jest już sprawą osobistych jego predyspozycyj. Dla jednego barwy i kształty, wyczarowujące świat realnej czy też przeczutej rze-

*) Zob. Nr. 33 z dnia 5 lutego.

Wiadomości bieżące

13
lutego 1934

Wtorek

Grzegorza

Jutro: Popielec

Wschód słońca 6'58

Zachód słońca 16'44

TEATR WIELKI:

Wtorek, 13 lutego godz. 7'30, „Człowiek, który był Czwartkiem" Abon. 11.

Środa, 14 lutego godzina 6 „Człowiek, który był Czwartkiem" przedstawienie dla młodzieży. Abon Abo nie ważny.

Czwartek, 15 lutego, godz. 7'30 „Człowiek, który był Czwartkiem" Abon. 11.

Piątek, 16 lutego godz. 6 wiecz. „Człowiek, który był Czwartkiem" przedstawienie szkolne. Abon Abo nie ważny.

Sobota 17 II godz. 4 popoł. Gościnny występ Warszawskiego Teatru dla Dzieci T. Ortyma.

Sobota, 17 lutego godz. 7'30 „Człowiek, który był Czwartkiem". Abon. 11.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 13 lutego godz. 7'30 ostatnie przedstawienie „No, no, Nanette". Abon 10

Środa, 14 lutego godz. 7'30 premiera „Rodzina". A. Słonimskiego.

Czwartek 15 II godz 7.30 Popis Tow. Ukraińskiego „Sokił-Batko".

Piątek, 16 lutego godz 7'30 „Rodzina". Abon. 12.

Sobota, 17 lutego godz 7'30 „Rodzina". Abon. 12.

COLOSSEUM:

Film „Pieśń na Pieśniami" Rewja „Lwów - Stambuł"

KINOTEATRY:

ADRJA: „Pat i Patachon" jako włóczędzy.

APOLLO: „Dwa pocałunki".

ATLANTIC: „Parada rezerwistów".

CASINO: „W twoich ramionach" z Jean Harlow.

CHIMERA: „Świat bez mężczyzn".

GRAŻYNA: „Ja w dzień, ty w nocy"

KOPERNIK: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.

MARYSIEŃKA: „Katarzyna Wielka" z Elżbietą Bergner.

MIRAŻ: „12 krzeseł z Dymszą".

MUZA: „Tysiąc i druga noc".

PALACE: „Piccaver i Szöke Szakall" przygoda na Lido.

PAN: „Mata Hari" oraz rewja.

PASAŻ: „Maharadża z Rampuru".

RAJ: „Pod Twoją Obronę". W gł. roli A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski.

SŁOŃCE: „Dobroczyńca ludzkości"

STYLOWE: „Nowoczesny Robinzon" oraz rewja.

ŚWIT: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

UCIECHA: „Eskadra straceńców" oraz rewja.

—o—

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ.

Czwartek 15 lutego: IV. Koncert Symfoniczny. Dyrygent: Tadeusz Mazurkiewicz. Solistka: Eugenja Umińska (skrzypce).

—o—

— **Premjera sztuki „Rodzina" A. Słonimskiego.** Już jutro wchodzi na repertuar Teatru Rozmaitości słynna nowość A. Słonimskiego „Rodzina", oczekiwana przez cały kulturalny Lwów z niebywałem zainteresowaniem (Abon. 12.) Ujęta w szereg przepysznych scen niezwykle ciekawa fabuła skrzy się dowcipem i pełnym satyrycznego zacięcia humorem, naświetlając tak aktualny obecnie problem rasizmu. Staranna reżyserja Br. Dąbrowskiego, artystyczne dekoracje O. Rexa i świetna obsada — oto całość tej sztuki, która na scenach warszawskiej i krakowskiej cieszy się kolosalnem powodzeniem. W rolach głównych wystąpią pp. Machalski, Krzemieński, Dąbrowski, Brochwicz, Dorwski, Ratschka, Żurowski, Jakubińska, Bonacka, Wierzejska i Kamińska.

— **„Towariszcz" na scenie lwowskiej.** Ostatnia nowość J. Devala „Towariszcz", sztuka która odniosła ogromny sukces w Paryżu, a obecnie w Teatrze Letnim w Warszawie zapełnia codziennie widownie świetnie bawiąca się publicznością — ukaże się w najbliższym czasie na scenie lwowskiej.

—o—

— **Coloseum.** Tylko jeszcze 2 dni grana będzie przebojowa rewja, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem p. t. „Lwów—Stambuł" oraz film „Pieśń nad Pieśniami". Od wtorku 13 do 18 b. m. włącznie z powodu imprezy „Ósmej pięć" początek I-go seansu o godz. 4 (rewja), ostatniej rewji o godz. 7.

— **Kino-rewja „Stylowy", ul. Szaszkiewicza 5. Dziś w dalszym ciągu znakomita rewja p. t. „Ach, pobujaj swoją babkę!" z niezrównanym zespołem, a to pp. Stadnikówna Ada i Bronisławem Melerwil, Dar**skim, Daalem i pierwszorzędna para taneczna Enrico—Lucy. Godnem widzenia jest doskonała komedja „Stary **Jeleń**", która wywołuje huragany śmiechu. Na ekranie film „Nowoczesny Robinson" z Douglasem Fairbanksem.

—o—

— **W naszej Administracji złożyli:** na Przytulisko Braci Albertynów zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Heleny Wycherówny koleżanki i koledzy **Zakładu Ubezpieczeń od wypadków zł. 26.50.**

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Gmach **Muzeum** Przemysłowego **wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1. W salonach Towarzystwa** otwarta jest wystawa prac artystów-malarzy: Acedańskiego, Ackerównej, Bzunka, Erba, Kędziory, Łobosa, Mund-Aleksandrowej, Nowakowskiej, Pobisza, Psachisa, Strzygowskiego, Topolnickiego i Zarembskiej. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 popołudniu. Wstępy zniżone.

Rozbudowa Domów Ludowych T.S.L.

W ostatnim kwartale ukończono mimo kryzysu budowy Domów Ludowych TSL w Boryniczach (pow. Bóbrka), Wacowicach (pow. Drohobycz), Czabarówce (pow. Kopyczyńce), Mikołajowie (pow. Bóbrka). Domy te po uroczystem poświęceniu zostały oddane do użytku miejscowej ludności. — Prócz tego przejęło Towarzystwo Szkoły Ludowej na własność Dom Ludowy w Germakówce (pow. Borszczów) oraz zatwierdzono plany budowy Domu Ludowego w Nowosiółce-Biskupiej (pow. Borszczów). Dom ten stanie za fundusze uzbierane na Dar Narodowy 3-go Maja przez Korpus Oficerski i podoficerów Dowództwa Okręgu Korpusu Lwowskiego. — W Domach Ludowych TSL prócz Czytelni i świetlicy TSL mieści się z zasady Kółko Rolnicze i Kasa Stefczyka.

Parcelacja dóbr prywatnych i gruntów erekcjonalnych na terenie województwa tarnopolskiego.

Ag. „Wschód" donosi: Urząd ziemski zatwierdził ostatnio szereg projektów dotychczasowych większej i mniejszej parcelacji dóbr prywatnych i gruntów erekcjonalnych na terenie województwa tarnopolskiego:

M. i. ulegną parcelacji następujące majątki: Złotniki Jakóba Sommersteina (pow. Podhajce) 91 hektarów, Komuzów Schmirera (pow. Podhajce) 15 ha, Czernielów Podleskiego (pow. Tarnopol) 26 ha, Kaplińce gr. kat. probostwa (pow. Brzeżany) 9 ha, Wyrów spadkobierców Salomona Wittlina (pow. Kamionka Strum.) 2 ha, Oryszkowce Chomińskiego-Dzieduszyckiego (pow. Kopyczyńce) 45 ha, Kołowce Skarbka Michałowskiego (pow. Czortków) 9 ha, Mieczyszczów Rozwadowskich (pow. Brzeżany) 716 ha, Płotycza Wagnerowej (pow. Brzeżany) 38 ha, Białobożnica Zawadzkiego (pow. Czortków) 16 ha, Byczkowce Cieleckiego (pow. Czortków) 5 ha, Mikulińce Reyowej (pow. Tarnopol) 2,6 ha, Nowiki Fedorowiczowej (pow. Zbaraż) 5 ha, Uwisła Cieńskiego (pod. Kopyczyńce) 8 ha, Bazar Respaldizowej (pow. Czortków) 12 ha, Szwejkowce Tadeusza Potockiego (powiat Czortków) 7 ha, Wola Mazowiecka Konopki (pow. Tarnopol) 142 ha, Żyznomierz Wolańskiego (pow. Buczacz) 46 ha, Kupczyńce Zawistowskiego (pow. Tarnopol) 60 ha, Snowicz Róży Brennholz i Tow. (pow. Złoczów) 110 ha.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Popularny koncert Filharmonji Lwowskiej

Popularny koncert Filharmonji lwowskiej, który odbył się w niedzielę w sali Polsk. Tow. Muz., zawierał cały szereg utworów znanych publiczności naszej już z estrady, jak Walce Jana Straussa „Nad modrym Dunajem", uwertura Offenbacha do „Orfeusza w piekle", Mazur z „Halki" i i. Pod batutą prof. W. Hausmanna, wspomaganą cenną współpracą koncertmistrza prof. Czaplińskiego, przemówiły te utwory raz jeszcze do naszej publiczności urokiem swej melodji i siłą swego rytmu.

Pomysł wprowadzenia koncertów popularnych uważać należy za bardzo szczęśliwy. Pożądana byłaby natomiast w przyszłości jeszcze jedna innowacja, mianowicie wprowadzenie współudziału solistów, których pokaźny już zastęp z najmłodszej generacji czeka na sposobność, by dać się poznać. Mam wrażenie, że innowacja taka wyszłaby na dobre wszytskim: nie tylko solistom, bezpośrednio w tem zainteresowanym, ale także publiczności i Filharmonji, gdyż przyniosłaby pewne ożywienie i urozmaicenie programu.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Kronika karnawałowa.

OSTATKI KARNAWALOWE 13 lutego w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem. Początek o godzinie 9 wieczorem.

„OSTATKI KARNAWAŁOWE". Dnia 13 lutego (wtorek) urządza Związek Oficerów Rezerwy w salach klubowych Związku Hotel Europejski III p.

czywistości, będą najbardziej naturalnym środkiem wypowiedzenia się, dla drugiego będzie nim tajemny dla intelektu, a otwarty dla mowy uczuć świat dźwięków dla trzeciego wreszcie symbolika mowy ludzkiej, dozwalająca w swej ścisłości i ciasnej określoności na najsilniejszy współudział czynnika rozumowego. Ale w każdym z tych wypadków poznania zmysłowe jest dla artysty środkiem porozumienia się z ludźmi. Zachodzi tu tylko ta zasadnicza różnica, że twórca i widz czy słuchacz podchodzą do tego objektu poznania zmysłowego z dwóch różnych punktów widzenia: pierwszy bierze na siebie trudną rolę stwarzania tych objektów, drugi jest raczej tylko ich — jakkolwiek zawsze mniej lub bardziej aktywnym — odbiorcą. Teren porozumienia jest zatem wspólny, ale sam typ ustosunkowania się do przedmiotu jest zasadniczo różny. I kto wie, czy nie tu właśnie leży najbardziej istotna różnica pomiędzy twórcą a słuchaczem, czy w tej czynności kształtowania rzeczywistości artystycznej nie kryje się właśnie jądro owej tajemnicy która pomimo wszystkie wspólnoty w tym jednym, jedynym punkcie rozdziela twórcę od widza czy słuchacza? Czy to, co nazwaliśmy sztuką kształtowania artystycznej rzeczywistości, nie jest właśnie granicą, do której niejest danem nigdy zbliżyć się tym „twórcom z drugiej ręki"? Bo widz czy słuchacz, posiadając nawet w najwyższym stopniu zdolność twórczego ustosunkowania się do przedmiotu w znaczeniu samodzielnego przeżycia tego przedmiotu, nie posiada jednak tej mocy, by dać mu życie.

Ta nowa rzeczywistość, rzeczywistość sztuki, powołana do życia wyobraźnią artysty, narzuca się odbiorcy dzięki swej specyficznej istocie: jest w pewnej mierze podobna do tej rzeczywistości, którą ten odbiorca spotyka w życiu, zaś równocześnie od niej inna, inna przedewszystkiem dlatego, ponieważ inne od tej pierwszej budzi uczucia. Ale są to znowu uczucia na mocy jakiegoś tajnego porozumienia dostępne wszystkim ludziom, nie samym tylko twórcom, ale i widzom i słuchaczom. Nie tu czas i miejsce, by zastanawiać się bliżej nad tem, co jest istotą tych uczuć, t. zw. uczuć estetycznych. Chodzi w tej chwili o sam fakt, że, jak to znowu stwierdza na każdym kroku nasze doświadczenie wewnętrzne, uczucia te są wszystkim ludziom w mniejszej lub większej mierze dostępne, a twórca powołując je do życia, uderza w strunę rezonującą pewnie i mocno dla wspólnego porozumienia. Stworzywszy raz swą nową rzeczywistość w wizji artystycznej, twórca przepaja ją całą siłą uczucia, do jakiej jest zdolny i tem samem uczuciem promienieje później ta nowa rzeczywistość jego sztuki w kierunku widza czy słuchacza.

Ale sama siła uczucia nie wystarcza, by zostać wzajemnie zrozumianym. Trzeba jeszcze ten świat wizyj barwnych, dźwiękowych czy słownych zorganizować w ten sposób, by jego treść mogła być przez słuchacza czy widza pojęta z łatwością. Bo inaczej dzieło sztuki, nawet wyposażone w największe walory uczuciowe, nie znajdzie oddźwięku u odbiorcy, pozostanie niezrozumiane, jak poemat napisany w obcym języku. Człowiek jest bowiem istotą której stosunek do świata zewnętrznego opiera się nietylko na reakcjach uczuciowych, świadomych i podświadomych, ale w bardzo znacznej mierze i na reakcji rozumowej. On nietylko daje się z wdzięcznością porwać uniesieniom uczuciowym twórcy, ale co więcej chce wiedzieć, jakim jest ów przedmiot jego reakcyj uczuciowych, nietylko chce doznawać radości i smutków wraz z twórcą dzieła sztuki, ale żąda by mu pokazano to, z powodu czego raduje się i smuci.

I znowu jakże inaczej mogłaby być dostępna ta organizacja rzeczywistości artystycznej dla widza czy słuchacza, gdyby świadomie czy podświadomie nie podeszła do tych praw funkcjonowania intelektu, które jako każdemu człowiekowi z natury wrodzone, są dla niego czemś łatwem i naturalnem, czemś, co mu ułatwia percepcję dzieła sztuki? Prawa tak proste jak prawa powtórzenia, podobieństwa, symetrji, kontrastu, podporządkowania części pod punkt widzenia całości, i inne działają, jak nas uczy doświadczenie codzienne wszędzie, gdzie umysł nasz pracuje celem przyswojenia sobie jakiejś obcej rzeczywistości, gdzie się wobec niej ustosunkowuje poznawczo. Czy będzie to treść dzieła naukowego, z którem przyjdzie nam się zapoznać, czy dzieło sztuki, przed którem stajemy po raz pierwszy i które w pierwszej chwili jako obce wydaje się nam czemś wewnętrznie niezupełnie jasno zorganizowanem — zawsze te wspomniane wyżej prawa psychologiczne pomogą nam w orjentacji. One stanowią schemat tego, co nazywamy „formą" w dziele sztuki. Wystarczy uprzytomnić sobie jakiekolwiek dzieło sztuki, by uprzytomnić sobie jak dalece posługuje się tu twórca owym schematem, opartym na prawach funkcjonowania naszego umysłu: symetrja w rozmieszczeniu figur na obrazie, rytmika wiersza w poezji, zasada konstrukcyjna, której poddane zostaje dzieło architektury, wreszcie równomierny puls rytmiki muzycznej, logika harmonji, czy jednolitość materjału tematycznego w utworze muzycznym, nie dla innych celów zostały wprowadzone. Nie tyle twórcy są one potrzebne, ile widzowi czy słuchaczowi, dla którego powołuje się dzieło sztuki do życa. A węc — jak widzimy — jeszcze jeden czynnik ogólnoludzki, wpływający na powstanie, i na wygląd dzieła sztuki. Znowu nie „nadludzka" siła i magja twórcy, różnego od szarej masy ludzkiej, ale tylko spotęgowanie wrodzonych każdej jednostce darów przyrodzonych.

Próba „odbronzowania" artysty, czy też może tylko rehabilitacja człowieka w pełni jego praw do życia twórczego?

—o—

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczna-filozoficznego odbedzie sie we wtorek 13 b m. o godz. 5 popol. w lokalu Seminarjum prof. Abrahama w starym gmachu uniwersyteckim. ul Św. Mikołaja 4 p. I. Porzadek dzienny: Czł. doc dr K. Maleczyński przedstawi referat p. t. „Źródła literackie Kroniki t zw Galla"; czł doc. dr. Fr. Smolka przedstawi referat p t. „Ptolemejska ustawa kwaterunkowa".

— **Akad. Oddz Związku Strzeleckiego** urzadza w dniu 13 lutego 1934 o godz. 21 w lokalu własnym przy ul. Kurkowej l 12 „Tradycyjnego śledzia" dla swoich członków i sympatyków.

— **Wszystkie byłe uczenice zakładów im. Zofji Strzałkowskiej** prosi się na zebranie ogólne. które odbedzie sie we środe dnia 14 lutego br o godz 17 tej w sali konferencyjnej zakładu. ul Zielona l 22. Na porządku obrad sprawy zwiazane z projektowanym obchodem ku uczczeniu śp. Zofii Strzałkowskiej i 40-lecia istnienia zakładów, oraz sprawy organizacyjne nowopowstajacego „Zwiazku byłych uczenic".

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne** donosi że we wtorek dnia 13 bm. o godz. 19-tej odbedzie sie dla członków wspólne zwiedzanie XIV Salonu Fotografiki Polskiej: oprowadzać bedzie p Cieśla kustosz Muzeum Przemysłowego i p inż. Romer. Punkt zborny w hallu Muzeum Przem. Art Hetmańska 24.

UWAGA! UWAGA!
Przemysłowcy!! Kupcy!! Rzemieślnicy!!
Informacje w sprawie wymiaru należności. Wypełnianie i obliczanie wykazów dla
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
szybko, dokładnie, pod gwarancja
„Polrek" Polska Reklama
Lwów, Fredry 6. Telefon 45 66. 64)

— **Egzamina sekretarzy gminnych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, iż w programie egzaminów dla kandydatów na sekretarzy gminnych muszą być uwzględnione m. in. przedmioty takie, jak ustrój Państwa polskiego ustrój samorządu. zadania i obowiązk samorządu gminnego, skarbowość i rachunkowość komunalna, prawo budżetowe, administracyjne, cywilne i karne.

— **Z Oddziału techn. - drogowego P. K. P.** Przed kilku dniami odbył się staraniem Oddziału techniczno - drogowego eksploatacyjnego i handlowego dyrekcji kolei pastwowych we Lwowie tradycyjny opłatek, który w tym roku specjalnie uroczysty przybrał chrakter.

Zjawili się w pierwszym rzędzie pp. posłowie wiceprez. dr. Zdzisław Stroński i dr. Stefan Mękarski, dalej ks. Banach, naczelnik Oddziału drogowego inż. Voelpel wraz z zastępcą inż. Zygmuntem Laskowskim, wicedyrektor Lytwak, insp. Rudnicki, zast. nacz. Krzecznowski, prezydjum zarządu Okręgowego Z. K. P., mężowie zaufania Związku i kilkudziesięciu członków Oddziału.

Zebranych witał, jako gospodarz uroczystości i inicjator zebrania członek zarządu głównego i prezez Oddziału techniczno - drogowego Albin Rytwiński.

Wygłosili następnie podniosłe przemówienia pp. posłowie Mękarski i Stroński. O znaczeniu organizacji Z. K. P. mówił prezes Lercel, wiceprezes Ziemiański, sekretarz Jaworski, wreszcie członek oOddziału Adam Gogol.

— **Koło kupców i przemysłowców Oddziału Lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** Celem rozważenia sposobu poparcia działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej przez sfery gospodarcze Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zaprosiła w porozumieniu z Ligą Morską i Kolonjalną prezesów wszystkich organizacyj gospodarczych Lwowa na konferencję. która odbyła się dnia 8 b. m. w sali Izby przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa Izby arch. M. Ulama. Po referatach wicedyrektora Izby dra St. Nahlika i prezesa Ligi prof. dra Niemczyckiego, delegaci poszczególnych organizacyj składali kolejno deklaracje jak najgoręcszego poparcia akcji Ligi na terenie swych organizacyj. Zebrani uchwalili jednogłośnie uznać się za Komitet organizacyjny Koła Kupców i Przemysłowców Oddziału Lwowskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej z tem, że w najbliższym czasie zbiorą się ponownie celem złożenia sprawozdania z postępu akcji na terenie poszczególnych organizacyj.

Dalsza akcja budowy osiedla na Żelaznej Wodzie.

Donosiliśmy już, że gmina m. Lwowa wybudowała dla osób prywatnych 30 jednorodzinnych domów murowanych, które w lecie b. r. będą zamieszkałe. Ze względu na znaczne zainteresowanie się tą akcją, postanowił Komitet rozbudowy kontynuować ją w roku bieżącym. Na ten cel sprzedaje gmina m. Lwowa na Żelaznej Wodzie resztę parcel po niskiej cenie, licząc od zł. 13.50 do zł. 18 za 1 sążeń kwadratowy. W akcji tej mogą wziąć udział osoby, posiadające odpowiednią gotówkę, któraby łącznie z kredytem z Państwowego Funduszu Budowlanego, wynoszącym najwyżej 6.000 zł., wystarczyła do ukończenia budowy domu. Przy kontrakcie kupna—sprzedaży musi nabywca działki wpłacić 20 prc. ceny kupna parceli, zaś resztę ceny kupna parceli wpłacać w ratach półrocznych w ciągu 10 lat przy oprocentowaniu 3 prc. w stosunku rocznym.

Nabywca działki musi już z wczesną wiosną przystąpić do budowy domu i jeszcze w bieżącym roku ją ukończyć, bądź przez Komitet rozbudowy miasta Lwowa, bądź we własnym zarządzie. Do dyspozycji budujących posiada Komitet rozbudowy szereg typowych planów domu. Nabywcy parcel mogą jednak budować domy wedle planu własnego z tem zastrzeżeniem, że architektura budynku musi być uzgodniona z kierownikiem budowy z ramienia Komitetu.

Projekt doprowadzenia tramwaju na nowe osiedle z uwzględnieniem umieszczenia trasy dla obsługi dworca kolejowego w Persenkówce, toru wyścigowego i Nowego Lwowa musi być rozpatrzony przez Radę miejską przedewszystkiem ze względu na wyszukanie odpowiedniej pozycji do pokrycia kosztów budowy.

Podróż Mony Lizy do Londynu.

Słynna Gioconda Leonardo da Vinci niejednokrotnie już bywała przedmiotem sensacyjnych wiadomości i plotek, obiegających cały świat. Jak wiadomo, pewnego dnia wspaniały ten obraz znikł z Louvru i po wielu przygodach odnalazł się we Włoszech. Przywieziono go powtórnie do Paryża i ustanowiono specjalną straż strzegącą Mony Lisy. Zrazu pilnował jej specjalny detektyw, któremu powierzono wyłącznie czuwanie nad tym obrazem, później służący muzealny. Nikomu ze zwiedzających galerje w Louvrze nie wolno było zbliżać sie do Giocondy.

Później rozeszły się pogłoski, że odnaleziony portret nie jest oryginałem, gdyż został we Włoszech doskonale skopjowany. Utrzymywali to nawet krytycy sztuki, tak że dyrekcja Louvru musiała zwołać specjalną komisję, która przeprowadziła badanie, czy znajdująca się w muzeum Mona Lisa nie jest falsyfikatem. Przy tej sposobności zbadano także 150 innych obrazów, których pochodzenie było wątpliwe. Mona Lisa wyszła z tego egzaminu zwycięsko i powróciła na swe honorowe miejsce.

Obecnie pojawiły się jednak znowu pogłoski, że obraz jest podrobiony. Postanowiono go przewieźć do Londynu, gdzie zbada go międzynarodowa komisja z trzech znakomitych znawców sztuki. Celem przewiezenia Mony Lisy do Londynu jest nietylko stwierdzenie jej identyczności, ale także odnowienie obrazu, które powierzono malarzowi angielskiemu Kennedy Nordowi. Transport jej do Anglji jest jednakże utrudniony, ponieważ Mona Lisa.. nie posiada paszportu a to nie z powodu braku dowodu identyczności, ale wskutek obowiązującej ustawy, zabraniającej wywozu z Francji dzieł sztuki, które przedstawiają własność narodową. Ażeby umożliwić tę „podróż", musiano wydać specjalne pozwolenie, a nawet zmodyfikować ustawę.

Obecnie jednak rząd francuski ma większe kłopoty, zatem podróż Mony Lisy do Londynu zapewne się odwlecze.

Wyrok na Szawaluka i tow.

Wczoraj o godz. 9 rano ogłoszony został wyrok w procesie Szawaluka i towarzyszy. B. naczelny sekretarz Sadu okręgowego Bazyli Szawałuk został skazany za sprzeniewierzenie depozytów wartości 10.000 zł. na 3 lat więzienia, a za podrobienie dokumentu urzędowego na 6 miesięcy. Szawalukowi wymierzono łączną karę 3 lat. B. więzień brzeski Iwan Liszczyński za wprowadzenie w błąd szeregu osób skazany został na dwa lata więzienia, lecz na mocy amnestji obniżono mu tę karę do jednego roku.

Szawaluk i Liszczyński skazani zostali ponadto na pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 5.

Dwaj oskarżeni Horowitz i Tarnawski zostali uniewinnieni.

Pogrzeb ofiary Cybulskiego.

Wczoraj o godz. 8 rano odbył się pogrzeb zamordowanej przez Hieronima Cybulskiego ś. p. Scheffówny. W pogrzebie uczestniczyła tylko najbliższa rodzina zamordowanej. Z kaplicy Zakładu medycyny sądowej przeniesiono zwłoki na cmentarz Janowski. Modły nad trumną odprawił ksiądz szpitalny.

* * *

Parere psychjatrów, które miało być dziś gotowe, zostanie zakończone dopiero w piątek lub w sobotę.

Termin wygotowania aktu oskarżenia w postępowaniu doraźnem upływa 24 b. m.

Jeśli Cybulski stanie przed sadem doraźnym — będzie odpowiadał za zbrodnię z art. 225 kodeksu karnego, t. j. za zbrodnię zabójstwa, oraz za zbrodnię z art. 168 k. k. t. j. znieważenia zwłok ludzkich.

Michał Kołodziej ścigany będzie za zbrodnię z art. 148 (udaremnienia postępowania karnego i zacierania śladów zbrodni), oraz — zależnie od wyników śledztwa — za zbrodnię z art. 27 t. j. pomoc w zbrodniczym czynie.

Woźny Instytutu chemicznego Obacz odpowiadać będzie za występek z art. 244 kodeksu karnego (za udzielenie trucizny innej osobie).

Szereg włamań.

Ubiegłej nocy włamywacze dostali się do drogerji mgr. Berlasa przy ul. Niemcewicza.

Ze sklepu Katza (ul. św. Stanisława 2) skradziono towary wartości kilku tysięcy złotych.

Większą ilość towaru skradziono z firmy Lloyd na pl. Bilczewskiego.

Z zakładu ortopedycznego przy ul. Friedrichów 2 nieznani włamywacze wynieśli większą ilość rzeczy.

Mieczysław Karłowicz.

W 25-tą rocznicę zgonu.

W pobliżu Hali Gąsienicowej obsunęła się przed 25-ciu laty lawina — na stoku Małego Kościelca. Pod nią zginął samotny narciarz. Tylko góry widziały katastrofę i zapamiętały moment tragiczny — śmierci wielkiego kompozytora polskiego, Mieczysława Karłowicza. Szukał samotności w górach, opuścił Warszawę po godnie przeżytych latach mrówczej pracy i po wspaniałym a mało uznanym rozkwicie swego talentu. Przygarnęła go do siebie przyroda górska lodowym uściskiem. Tragedją młodo zmarłego było, że śmierć przerwała pasmo tego życia, właśnie w chwili, kiedy Mieczysław Karłowicz zaczynał dostępować szczytów swej sztuki. Ostatnie lata były szybkiemi, wspaniałemi postępami jego artyzmu.

Muzyka Mieczysława Karłowicza, spowita w romantycznym żalu, jest nawskróś liryczna. Liryzm ten szukał jednak wielkich form. Poemat symfoniczny był główną i ostateczną formą, w której wypowiedział się genjusz Mieczysława Karłowicza, a wypowiedział się z piękną szczerością i nie dbał o poklask. Nie zabiegał Karłowicz o szerokie uznanie. I może właśnie dlatego nad tem uznaniem pracował czas! Dzieło rozbłysko, w pełni swego znaczenia, dopiero po tragicznej śmierci kompozytora.

Wystąpienie Mieczysława Karłowicza na arenie polskiej twórczości muzycznej przypada na pierwsze lata bieżącego stulecia. Po studjach muzycznych zaczętych w Warszawie, dopełnionych w Berlinie u prof. H. Urbana i u Artura Nikischa w Lipsku, po podróżach zagranicą — powraca Mieczysław Karłowicz do Polski, w której, w ścisłym kontakcie z polskością, dojrzewa jego talent, ale promieniuje chwałą niestety — pośmiertną.

Urodzony w r. 1876 w Wiszniewicach na Litwie, ginie Karłowicz w r. 1909. Syn wybitnego etnografa i lingwisty Jana Karłowicza, wzrasta Mieczysław Karłowicz w atmosferze nawskróś kulturalnej, której zawdzięcza swą piękną postawę duchową. Sztuce swej oddaje się Karłowicz z niesłychaną metodycznością, ale świadoma wysokich celów artystycznych. W Warszawie Karłowicz wchodzi do grupy „Młodej Polski" muzycznej, grupy, która stoi wówczas imionami Karola Szymanowskiego i Ludomira Różyckiego. W tych latach powstają kolejno wielkie utwory Karłowicza: poematy symfoniczne „Powracające fale" (1904), „Odwieczne pieśni" (1907). Po nich następują: „Rapsodia litewska", „Stanisław i Anna Oświęcimowie", „Smutna opowieść" i niedokończony „Dramat w maskaradzie". Oto szereg wielkich dzieł Karłowicza, znaczący postęp od egotyzmu do coraz dalszych zasięgów ekspresji. W ostatnich latach znaczy się ten postęp namiętnością opowieściową i nasileniem dramatycznem. Polot i mistrzostwo coraz wyższej miary. Z dzieł młodzieńczych Karłowicza żyją jego pieśni i koncert skrzypcowy.

Twórczość Mieczysława Karłowicza obejmuje ilościowo niewielki pozornie rząd tylko kilkunastu opusów. Ale to dzieło zbiorowe, jest spuścizną wielkiej intensywności uczuciowej. Jaki byłby rozkwit tego talentu, gdyby twórca dożył dni dzisiejszych i żył wśród nas, jako zaledwie 58-letni? Możemy snuć hipotezy — ale wiemy dobrze, że zgaśnięcie Karłowicza było tragiczną stratą dla muzyki polskiej, bo przed 25-ciu laty tatrzańska lawina przykryła szczyt rozkwitu talentu wielkiego mistrza, którego pamięci, cała Polska dziś składa serdeczny, szczery hołd.

Dwa nagłe zgony.

Wczoraj w południe zmarł nagle student Politechniki Andrzej Żmiewicz (ul. Listopada 45).

Na Kleparowie zmarł pewien 70-letni starzec, którego nazwiska nie zdołano ustalić.

Zwłoki obu zmarłych odstawiono do Instytutu medycyny sadowej.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Budowa muzeum i pracowni naukowej w Żabiem.

Wojewoda stanisławowski p. Jagodziński i prezes Zarządu głównego Tow. Przyjaciół Huculszczyzny gen. Kasprzycki bawili w ostatnich dniach w Żabiem w sprawach związanych z rozbudową Huculszczyzny. M. in. omawiana była kwestja budowy Muzeum huculskiego w Żabiem. Kwestia ta interesuja się sfery naukowe warszawskie i lwowskie. Muzeum huculskie ma zgóry zapewniona bardzo znaczna ilość ciekawych eksponatów i niewątpliwie będzie centralnym punktem zainteresowania wszystkich, którzy przyjeżdżać będą na Huculszczyznę.

Według projektu, przy Muzeum powstanie wieksze laboratorjum dla sfer naukowych. Profesorowie i badacze beda mieli do dyspozycji kilkanaście pokoi i obszerne pracownie, gdzie beda mogli na miejscu rozwijać działalność naukowa, czynić studia, pracować nad dziełami.

Kwestja powstania Muzeum i pracowni dla naukowców jest bardzo realna i bliska, gdyż inicjatorzy powstania Muzeum, a głównie wojewoda Jagodziński, rozporządzaja suma około 70 tysiecy złotych, na która składaja sie subwencje ministerialne i wojewódzkie. Także Izba rolnicza obiecała swą pomoc. Gmina Żabie wydzieli pod zabudowania powyższe grunt i dołoży starań przy budowie. Intencja woj. Jagodzińskiego jest, aby Muzeum huculskie i pracownie naukowe były wybudowane w ciagu lata.

W roku bieżacym ma być również wybudowane w Żabiem schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Uroczystości na Huculszczyźnie.

W dniach 14 do 19 b. m. odbeda sie — jak już donosiliśmy — wielkie uroczystości na Huculszczyźnie. W programie: zawody narciarskie górnej Huculszczyzny, marsz szlakiem II-ej Brygady, oraz koncentracja Burkut—Żabie.

Uroczystości na Huculszczyźnie maja właściwie na celu obudzenie zainteresowania wśród najszerszych warstw społeczeństwa tą piekną połacia naszego kraju, maja one ułatwić i udostepnić najszerszym rzeszom oglądniecie tych pamiatek po II Brygadzie, sztuki huculskiej i tych cudów przyrody.

Wielka ilość pamiatek po wyzwoleńczych walkach II Brygady, wielkie możności sportów zimowych, swoista sztuka huculska, zdrowe powietrze górskie, wspaniałe widoki, to wszystko składa sie na to, aby na Huculszczyznę zwrócić baczniejsza uwagę.

Specjalnie uruchomione pociagi dadzą możność łatwego i taniego odbycia podróży. Spieszmy wiec wszyscy w dniach 14 do 19 b. m. na Huculszczyznę.

„Pocałunek przed lustrem“.

SZTUKA FODORA.

(PREMJERA W TEATRZE IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE.)

Po „Dniu bez kłamstwa“ sięgnał teatr stanisławowski ponownie do sztuki o głebokim problemie psychologicznym: szczęśliwy wybór padł na głośna sztuke Fodora, która obiegła z triumfem niemal wszystkie sceny europejskie i została nawet sfilmowana. Problem sztuki jest niemal chlebem codziennym palestry i prasy sensacyjnej, „sprawą“ dla prokuratora i sadu, a głeboka tragedia dla ofiar.

Znany powszechnie profesor dr. Pettenhof (Ostrowski) wystrzałem z rewolweru kładzie trupem ubóstwiana przez siebie żone. Dramat rozegrał się we willi jej kochanka. — Skad podejrzenie u tego ślepo swej żonie (Ładosiówna) ufajacego mężczyzny? Pocałunek przed lustrem, złożony na jej ramieniu — odsłania mu prawde. Ona — przed lustrem wydobywa maximum wdzieku i czaru ze swej postaci — wszystko dla kochanka, z którym ma się wnet zobaczyć. Pod wpływem pocałunku męża, zrecznie dotychczas noszona maska — w zdenerwowaniu zlekka sie zesuwa i rabek prawdziwej, obcej dla niego twarzy — rodzi pierwsze podejrzenie... Śledzi ja — i dramat błyskawicznie się rozgrywa. Obrony dr. Pettenhofa podejmuje sie jego przyjaciel z ławy szkolnej, znakomity obrońca dr. Förster (Wasilewski).

Opowiadanie oskarżonego budzić zaczyna i w nim podejrzenie w stosunku do własnej żony (Łozińska). Identyczny rozwój wypadków: i tu pocałunek przed lustrem odkrywa naga prawde.

W obronie i spodziewanym wyroku uwalniajacym dla Pettenhoffa oczekuje dr. Förster sankcji prawnej — dla ukarania swej żony. Mowa obrończa męża jest oskarżeniem, zwróconem pod jej adresem. Wyrok uwalniajacy klienta — ma dla niej być wyrokiem śmierci. Wprawdzie żonobójce uwolnili, ale adwokat nie spełnił swego zamiaru. Zamiast zemsty — najwyższy stopień uczucia ludzkiego — przebaczenie.

Niezwykle trudna rola adwokata, rzecznika swego przyjaciela a zarazem i swojej sprawy, prokuratora dla żony i sędziego swego losu w jednej osobie — znalazła w osobie p. Wasilewskiego doskonałego odtwórcę i interpretatora. Jego emocjonujaca, pełna artyzmu mowa obrończy wykazała wiele świetnych momentów; szkoda tylko, że efektowna scena z rewolwerem nie była dostatecznie wyzyskana. P. Łozińska (żona dr. Forstera) miała szerokie pole do popisu jej wybitnego talentu scenicznego, odnosząc zasłużony sukces swoją koncertowa grą. Na tle obu tych kreacji, p. Ostropolski jako żonobójca dr. Pettenhof, wypadł zupełnie blado, mimo że starał sie grać jak najlepiej. P. Czabanowski (koncypient dr. Schütz) wniósł na „trzeźwo“ wiele mądrych i trafnych uwag życiowych, z naturalna jowialnościa i dobrodusznościa staruszka, który wiele widział. Nadzwyczaj udatnie i ujmujaco zaprezentowała nam p. Kopaczówna kreację nowoczesnej, samodzielnej kobiety (koncypientka dr. H. Frey). Z innych wykonawców wyróżnić należy pp. Ładosiównę i Posiadłowskiego.

Strona dekoratywna jak zwykle bardzo starannie opracowana; ze szkoda jednak dla całości wykorzystuje sie bez odpowiednich zmian materjał dekoracyjny z poprzednich sztuk (np. dekoracja celi więziennej znana z „Artystów“ i „Rewji sylwestrowej“). Ogólne uznanie znalazły wykwintne i pełne smaku toalety p. Łozińskiej i Kopaczówney.

Sztuka ta, dzięki doskonałej grze zespołu, ma i u nas zapewnione pełne i zasłużone powodzenie.

I. D.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Wtorek 13 bm. godz. 20: „Awantura w raju“.

Środa 14 bm.: nieczynny.

Czwartek 15 bm. godz. 20: „Lilla Weneda“ (premiera).

TEATR UKR. IM. TOBILEWICZA. (Sala Sokoła).

Wtorek 13 bm. godz. 20: „Czumaki“ (komedia).

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Ułani, ułani“.
OLIMPJA: „Prokurator Alicja Horn“.
TON: „Syn dżungli“.
URANJA: „Zdobyć cię muszę“ (Kiepura).
Warszawa: „Wielka księżna Aleksandra“ (M. Jeritza).

—o—

Z ruchu służbowego w DOKP. P. o. naczelnika Wydziału ruchu Dyrekcji kolei inż. Adam Kmita, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Dyrekcji kolei w Poznaniu. Równocześnie p. Minister Komunikacji powierzył pełnienie obowiązków naczelnika Wydziału ruchu tut. DOKP. Romualdowi Iwaszkiewiczowi, dotychczasowemu zastepcy nacz. Wydziału ruchu w Dyrekcji kolei w Radomiu, który już objął w ub. tyg. urzędowanie.

Z Tow. Ochrony Zwierząt. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie stanisławowskiego Tow. Ochrony Zwierząt, na którem wybrano nowy zarząd w składzie: inż. Schoenewitz (przew.), insp. Zakrzewski, dr. Dembowski (zast. przew.), Niedźwiecki (sekr.), Bergner (skarbnik), oraz dr. Hecker, insp. Kreburzewski, Zagajewska, Wołtowiczowa, Kabanowska, Barda, Piskorski, Znamirowski i dr. Silberbach (czł. zarządu).

Kronika karnawałowa. Dziś wtorek (13 bm.) odbedzie się na pożegnanie karnawału, wieczór taneczny w salach ZKP. (Ormiańska) na dochód Żłóbka dla niemowląt. Komitet zabawy tworza p. Mercedes Radziędowa i p. E. Stoklasowa.

Wykłady w Tow. Przyjaciół Sadownictwa. Staraniem Tow. Przyjaciół Sadownictwa odbył się w niedzielę 11 bm. w sali Rady Powiatowej wykład insp. Jakóba Robinsona n. t. „O pielegnowaniu drzew owocowych świeżo posadzonych i starszych“.

Nowe wybory w Stanisławowie. Wobec unieważnienia wyborów do stanisławowskiej Rady miejskiej w VII okręgu, zostały rozpisane nowe wybory na dzień 18 marca, przyczem, jak się dowiadujemy, zostaną zgłoszone nowe listy kandydatów.

Rozwiązanie Koła „Ridnej Szkoły“. Starostwo powiatowe w Stanisławowie rozwiązało Koła „Ridnej Szkoły“ w Załukwi i Kryłosie z powodu przekroczenia przez nich statutowego zakresu działania.

Teren działalności Ubezpieczeń Społecznych w Brzeżanach.

Komisarz Ubezpieczalni społecznej w Brzeżanach ogłasza, że tamtejsza Ubezpieczalnia obejmuje powiaty: brzeżański, przemyślański, rohatyński i podhajecki.

—o—

Z Koła Miejsk. B.B.W.R.

W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zebranie miejskiego Koła BBWR w Stanisławowie. Zebraniu przewodniczył p. Ochman.

Po złożeniu sprawozdań przez mgr. Matraśa (sekretarjat), Środonia (kasa) i W. J. Gilewskiego (komisja rewizyjna), udzielono absolutorium ustepujacemu zarządowi, poczem na wniosek komisji matki (przew. dr. Unger) wybrano nowy wydział w składzie: dr. Kossowski, W. J. Gilewski, mgr. Matraś, Cezieła, inż. Obuchowski, Środoń, Ochman i Drozd z tem, że przewodniczącego Koła zamianuje Rada Grodzka BBWR.

Zniżki kolejowe na Marsz Huculski.

Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny urządza wycieczkę parodniowa do Worochty, celem wzięcia udziału w marszu huculskim szlakiem Karpackiej Brygady Legionów, jaki odbedzie się pod protektoratem p. Marszałka Piłsudskiego w czasie od 14—18 lutego.

Na uroczystość te wyjeżdżaja specjalne pociągi z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Uczestnikom wycieczki, wykazującym się karta uczestnictwa i wykupionym biletem powrotnym do Worochty, wydaja kolejowe kasy biletowe z miejsca zamieszkania do najbliższego punktu odejścia pociągów specjalnych, bilety z 80 prc. zniżka od cen normalnych. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Poświęcenie skoczni narciarskiej w Majdanie.

Staraniem oddz. Zw. Strzel. w Stanisławowie odbyło sie w niedzielę 11 bm. uroczyste otwarcie i poświecenie nowej skoczni w Cieżowie (Majdan). Po poświeceniu skoczni przemówił p. star. Pałeczkowski, poczem odbył sie konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajął Waniak SNPTT. (nota 184), drugie Daniel, Rewera (nota 168), trzecie zaś Krycuń Rewera (nota 152). Komisję sędziowska stanowili pp. Bandrowski i Czajkowski.

W związku z poświeceniem skoczni odbył się również w Cieżowie zorganizowany przez sekcję narciarska PTT. bieg o Odznakę Sprawności PZN. na trasie 12 km. Startowało 13 zawodników. Mimo ciężkich warunków spowodowanych odwilżą bieg ukończyli wszyscy. Sędziowali dr. Wilder i Haas.

KUPON „GAZETY LWOWSKIEJ“
uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.



Żółte niebezpieczeństwo.

Żółte niebezpieczeństwo zjawiło się nareszcie na horyzoncie europejskim. Zjawiło się coprawda w innej zupełnie postaci niż prorokował w r. 1902 Wilhelm II., rozsyłając wówczas wszystkim rządom i monarchom obraz swojego pędzla, wyobrażający nadciągającą od strony Chin burzę wojenną. O Chinach niema już mowy oddawna, nie wchodzą one w grę, chyba jako objekt pożądliwości i ekspansji japońskiej. Natomiast realnym najeźdźcą, który wyłamuje bramy rynków europejskich, groźnym konkurentem przemysłu zachodniego stała się Japonja. Dumping japoński toczy się jak walec parowy, łamie, usuwa i miażdży wszystkie przeszkody, stojące na jego drodze.

Jak przyszło do tego? Na pytanie odpowiada prezes Imperial Chemical Industries, sir Harry Mac Gowan:

„Przemysłowcy europejscy niedocenili potencjalnych możliwości produkcji japońskiej. Nie poinformowali się we właściwym czasie o postępach industrializacji w Japonji. Azja Wschodnia przedstawia się dzisiaj przybyszowi z Europy w zupełnie odmiennej postaci, niż kilka lat nawet temu, zupełnie inaczej niż ją opisują niefachowi podróżnicy. Japonja jest dzisiaj najpotężniejszym eksporterem na świecie, a jej metody i środki okazują się najskuteczniejsze ze wszystkich dotąd stosowanych. Waluta japońska została zdewaloryzowana mocniej niż wszystkie inne waluty świata, yen spadł o 63%. Już sama tylko zorganizowana inflacja wystarczała do wyparcia konkurentów europejskich z rynków zamorskich. A drugim czynnikiem jest niesłychana taniość produkcji japońskiej“.

„Przemysł japoński przyszedł ostatni do mety, ale też zastosował odrazu wszystkie najnowsze zdobycze techniki i organizacji, co pozwoliło mu stanąć odrazu w pierwszym rzędzie i uniknąć przytem błędów i fałszywych posunięć popełnianych przez przemysł europejski o tyle odeń starszy i pracujący dzisiaj z dużemi często stratami. Konkurencji japońskiej możemy stawić czoło tylko w ten sposób, iż zastosujemy u siebie te same metody, któremi posługuje się nasz konkurent, iż obniżymy ceny towarów do tego samego poziomu co japończycy“.

„Ludność Japonji zwiększa się corocznie o miljon nowych istnień. Przyrost ten zmusza Japonję do jaknajwiększego wyzyskania swoich zdolności eksportowych i do podjęcia walki o rynki światowe, gdyż kraj macierzysty nie może ani wyżywić, ani dać zajęcia nowym miljonom. Z tego więc względu musimy być przygotowani na dalsze prowadzenie ciężkiej walki o podtrzymanie egzystencji przemysłu europejskiego, a walka ta tylko wówczas może być zakończona pomyślnie, o ile przystąpimy do niej w pełni organizacji. Z drugiej znów strony należy przygotować porozumienie z przemysłem japońskim tak, aby nie trwonić napróżno sił na bezcelowa walkę konkurencyjna i zorganizować podział rynków, unormować ceny, uregulować podaż towarów. Słowem należy konkurencję ująć w karby i ramy organizacji, przestudjować ponownie warunki zbytu na rynkach takich n. p. jak chiński“.

E. R.

Sprawa odrabiania nieprzepracowanych godzin.

Zgodnie z ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, w zakładach pracy, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach. Odrobienie nieprzepracowanych godzin nastąpić może pod warunkiem, że czas pracy na dobę nie przekroczy 9 godzin, a liczba godzin pracy w okresie 4 tygodni nie przekroczy łącznie 192 godzin. Ustawa przewiduje, że odrabianiu nie podlegają godziny nieprzepracowane w niedziele oraz w dni świąt uroczystych.

Obecnie Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie wykonawcze, ustalające listę tych świąt. Zaliczone tu zostały: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, Wielkanoc, Boże Ciało, Wszystkich Świętych oraz Boże Narodzenie.

Ślepiec przywrócił wzrok ślepcowi.

Nowoczesna chirurgia dokonywa nie raz rzeczy, które omal graniczą z cudem. Jedną z najbardziej sensacyjnych operacyj wykonał niedawno okulista londyński dr. Tudor Thomas, przywracając wzrok ślepemu przez przeszczepienie błony źrenicy z oka innego człowieka.

Pacjentem był 27-letni Herbert Watson, który od urodzenia nie widział świata, gdyż przesłaniała mu go schorzała błona źrenicy. Mimo to odebrał staranne wykształcenie, nauczywszy się alfabetu dla ciemnych, a niemałą rolę odgrywało tu także radjo oraz opowiadania matki i sióstr, które dostarczały mu pilnie wiadomości o świecie.

Chirurg dokonał na oku Watsona operacji w ten sposób, że usunął z niego wadliwą błonę a zastąpił ją błoną z oka ciemnego starca, który miał oko zdrowe lecz widzieć nie mógł wskutek sparaliżowania nerwu ocznego. Starzec cieszył się, że może w ten sposób przyjść z pomocą młodemu człowiekowi, którego nawet nie znał.

Watson po operacji udał się do sanatorium, gdzie pielęgnowała go troskliwie sanitarjuszka. Wynikł z tego romans i małżeństwo szczęśliwego pacjenta.

Przewidziawszy, Watson nie posiadał się z zachwytu nad pięknem świata, którego przedtem nie mógł oglądać i dziwił się, że miljony ludzi widzących nie doceniają ogromnego skarbu, jakim jest wzrok. Zobaczywszy po raz pierwszy swą matkę, Watson rozpłakał się.

—o—

Wędrówki słynnych obrazów.

W Edynburgu odbyła się niedawno wyprzedaż urządzenia domowego z licytacji. Pod młotek poszły rozmaite sprzęty i utensylja kuchenne, szafy, stoły, dywany etc. Wśród gratów znajdował się też obraz, zakurzony, niepozorny. Obraz ten nabył za dwa szylingi pewien licytant, urzędnik bankowy. Po powrocie do domu urzędnik przyjrzał się obrazowi: jedyne, co mu się podobało w nim, to były złote ramy. Wyjął więc płótno z ram i wstawił w nie swoją fotografję w powiększonym formacie. Po kilku dniach przyszła mu do głowy myśl, aby sprzedać obraz: udał się do antykwarjusza i otrzymał za malowidło cztery szylin

Antykwarjusz oczyścił obraz i oto okazało się, że pod warstwą zwierzchnią kurzu i farby, znajdowało się przepiękne malowidło pędzla Reynoldsa. Obraz ten nabyło od antykwarjusza muzeum narodowe za sumę 5000 funtów.

Niemniej romantyczną była historja jednego z obrazów Fr. Halsa. Pewien spekulant londyński nabył mały domek w okolicach Hamspstead w celu zburzenia go i wybudowania na nowym terenie eleganckiej willi dla siebie. Na strychu znalazł nabywca kilkanaście zwalonych na kupę starych obrazów w ramach i bez ram. Kupiec nie znał się na sztuce, lecz ponieważ słyszał o tem, że czasem wśród takich starych płócien znajdują się cenne okazy, wezwał eksperta i polecił ocenić obrazy. Okazało się istotnie, iż jeden z obrazów jest oryginalnem dziełem słynnego Fr. Halsa. Za obraz ten sprzedany do Ameryki otrzymał potem kupiec 9000 dolarów.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

IV. Km. 4807/33 Edykt relicytacyjny Na żądanie Zofji z Onyszkiewiczów Perkowskiej odbędzie się dnia 17 marca 1934 o godzinie 9 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Stryju biuro Nr. 10 relicytacja realności whl. 1425 gm. Stryj. ul. Trybunalska Nr 8 składającej się z pbud. 1333 i pgr. 1213/3. Na pbud. 1333 i części pgr. 1213/3 stoi dom parterowy, murowany, kryty blachą do którego przypiera murowane skrzydło danej części domu, realności whl. 1627, składającej się z pgr 1221/4, stanowiącej ogródek frontowy kwiatowy. Do realności whl 1425 i 1627 należą następujące przynależności: parkan murowany, parkan drewniany, studnia z pompą, 5 krzewów róż, 10 jabłoni 2 grusze, parkan z bramą i furtką ocenione na 3.010 zł., wliczonych do wartości szacunkowej. Wartość szacunkowa realności whl. 1425 wynosi 31.785 zł. Najniższa oferta realności whl. 1425 — 15 892 zł. 50 gr Wartość szacunkową whl. 1627 wynosi 2.981 zł. Najniższą oferta whl. 1627 wynosi 1.490 zł. 50 gr. 665/K

Komornik Sądu grodzkiego.
Rew. IV.
Stryj, dnia 22 stycznia 1934.

I. Km 1575/33. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Etti Sommer zam. Lmlal i Meiera Sommera w Czortkowie zast przez adw. Dra J Schumera w Czortkowie odbędzie się dnia 26 marca 1934 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja całej realności objętej wyk. hip 3004 ks. gr gm kat Czortków z Wygnanka, składającej się a) z pbud. 222 obszaru 1 a 16 m kw. wraz ze znajdującym się na tej parceli domem parterowym i komórką tudzież b) z pgr 3/2 obszaru 4 a. 95 m kw wraz ze znajdującym się na tej parceli domem piętrowym nowo zbudowanym, budynkiem drewnianym i komórką łącznej wartości 40.722 zł. Najniższa oferta wynosi 20 361 zł Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 673/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rew I.
Czortków dnia 12 stycznia 1934.

I Km 1798/33. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pauliny Wójcikowej w Dębicy strony egzekwującej, odbędzie się dnia 12 marca 1934 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr 16 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja całej realności objętej whl. 2125 ks gr gm kat. Czortków z Wygnanka składającej się z pb 123 wraz z dwoma domami z czego pbud. 123 oceniono na 4 080 zł dom stary parterowy murowany na 4723 zł., dom nowy piątrowy murowany na 6474 zł Całą realność łącznie na kwotę 15.277 zł. Najniższa oferta wynosi 7638 zł 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 674/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I
Czortków dnia 12 stycznia 1934.

I. Km 2100/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek Lazara Gellerta i Jakóba Jageta kupców w Czortkowie strony egzekwującej zast. przez adw Dra Z Brenholza w Czortkowie odbędzie się dnia 26 marca 1934 o godz 10 przedpoł. w biurze Nr 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja całej realności obj. whl 94 ks gr. gm kat Dawidkowce składającej się z pbud. 128 o obszarze 1 a. 08 m kw wraz z domem murowanym krytym blachą i stodołą z desek jodłowych słomą kryta i stajnia lepianka słomą kryta, z pgr. 889 ogród o obszarze 12 a 95 m kw oraz z pgr. 777 łąka o obszarze 6 a 65 m kw i pgr. 778 rola o obszarze 11 a 29 m. kw Wartość szacunkowa wynosi 5900 zł Najniższa oferta wynosi 3933 zł 32 gr Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi

Komornik Sądu grodzkiego Rew I.
Czortków dnia 11 stycznia 1934. 675/K

I Km. 1771/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Czortkowie zamieszkały w Czortkowie na zasadzie art 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 7 marca 1934 od godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należącej do Bazylego Tkaczuka w jego lokalu w Jagielnicy, a to jednego aparatu do toczenia piwa, oszacowanego na 800 zł. Ruchomość tę można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 676/K

Czortków dnia 9 lutego 1934.

II. Km 2536/33 Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 K. P. C obwieszcza, że na wniosek Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A. Oddział w Drohobyczu odbędzie się dnia 27 marca 1934 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu biuro Nr. 1. I. p. na zasadzie zatwierdzonych już warunków licytacja następującej nieruchomości: a) 3/28 części realności obj whl. 305 ks. gr gm kat Borysław w skład której wchodzą pb 1302 i pgt. 2535, 2537/1 i 2537/2 na części których pobudowany jest dom mieszkalny, reszta zajęta jest pod teren kopalni „Kralup“ b) 3/28 części realności obj. whl 1572 ks. grt. gm kat. Borysław, w skład której wchodzi pgrt 2537/3, stanowiąca częściowo plac budowlany, częściowo zaś teren kopalni „Kralup“. Wartość szacunkowa pod a) wynosi 1998.23 zł. najniższa oferta 1122 zł 69 gr., pod b) wynosi 543 zł. 22 gr. najniższa oferta 362 zł. 14 gr Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 677/K

I. Km. 2038/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Estery Halberg w Buczaczu odbędzie się dnia 23 marca 1934 r. godz. 9 przedpoł. w biurze nr. 45 Sądu Grodzkiego w Borszczowie licytacja 5/12 części whl 227 i 5/12 części whl. 908 — pbud 63 i 63/2 wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczemi oraz pgrt. 278/2, nadająca się pod budowę Chaima Beera 2 imion Garfunkla w Jezierzanach Wartość szacunkowa 7.203 zł 30 gr., najniższa oferta 3 601.65 zł., poniżej których sprzedaż nie nastąpi. Do realności whl. 227 i 908 ks gr. gm. kat. Jezierzany należą następujące przynależności: parkan z desek i 2 drzewa owocowe, oszacowane na 188 zł., z czego 5/12 części wynosi 78 zł 30 gr Kwotę tę uwzględniono w wyżej wymienionej wartości szacunkowej realności. 678/K

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru I.
Borszczów, dnia 9 lutego 1934 r.

I. Km. 483/33. 1713/33 Edykt licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu borszczowskiego i tow. w Borszczowie odbędzie się dnia 14 marca 1934 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Borszczowie licytacja 2 krów białoczerwonych, 1 jałówki czerwonej 2-letniej, 1 lochy starej, 2 prosiąt, 30 kóp żyta w snopach 30 kóp pszenicy, 10 kóp jęczmienia, 1 młynka do czyszczenia zboża i 4 q żyta w ziarnie. Cena szacunkowa 1.408 złotych. Najniższa oferta 704 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Przedmioty wyżej opisane można oglądać w dniu licytacji na miejscu w Borszczowie. 679/K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Borszczów, dnia 9 lutego 1934 r.

E. 4437/32. II. Km. 896/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Turce n/Str i tow. strony egzekwującej odbędzie się dnia 13 marca 1934 o godz. 9-tej przedpoł na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Oznaczenie realności: 1) parcela gruntowa w niwie „Wwerszky-I' wpereczyni-Siańskie“ o obszarze około 8 morgów. 2) drzewostan na tej parceli stojący. 3) parcela gruntowa w niwie „Brzeg“ o obszarze około 1/4 morga pole orne. 4) parcela gruntowa w niwie „Ogród“ o obszarze około 11/2 morga pole orne. 5) parcela bud o obszarze około 1 morga. 6) dom drewniany, kryty słomą. 28x6 m. mieszczący w sobie 1 szopę, sień, 1 kuchnię 1 pokój, komorę, stodołę, 1 stajnię i 1 stajenkę. 7) parcela gruntowa w niwie „Kiczera—Młaka Za Ptajem“ o powierzchni około 8 morgów pole orne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad 1) 5500 zł., ad 2) 150 zł. ad 3) 200 zł. ad 4) 1350 zł., ad 5) 2000 zł., ad 6) 2000 zł., ad 7) 6000 zł. Ogółem 17200 zł. Najniższa oferta: ad 1) 3666 67 zł., ad 2) 100 zł., ad 3) 133.33 zł., ad 4) 900 zł., ad 5) 1333.33 zł., ad 6) 1333.33 zł. ad 7) 4000 zł. Ogółem 11.466.66 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi 680/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Turka n/Str., dnia 1 lutego 1934.

Km 149/33/34. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 14 marca 1934 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Dynowie licytacja połowy realności obj. whl. 2784. ks. gr. gm. kat Dynów Chaji Weinig własnej, składającej się z parceli budowlanej liczba katastralna 72/7, położonej w rynku w Dynowie, na której znajduje się jednopiętrowa kamienica. Wartość szacunkowa 19.250 zł. Najniższa oferta 9.625 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 681/K

Komornik Sądu Grodzkiego.
Dynów, dnia 30 stycznia 1934.

Km. 149/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Trembowli ogłasza, że w dniu 26 lutego 1934 r. o godz 10 przed poł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do dłużnika Rachmiela Triefa w Strusowie w jego mieszkaniu i młynie się znajdujących a stanowiących urządzenie domowe i młyna, oszacowanych na łączną sumę 2.605 zł. Ruchomości te można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 682/K

Trembowla, dnia 10 lutego 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie. Rewiru V, pl. Marjacki 5. V. Km. 1908/33. Dnia 13 marca 1934 r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie przy ul. Sadowej 7 w sali III biuro nr. 7 — licytacja realności obj. whl. 1230/III dz. gm m. Lwowa o powierzchni 230'80 m kwadr. z 1 piętrowym budynkiem przemysłowym i częściowo mieszkalnym oraz urządzeniem młyna krupiarskiego Cena szacunkowa 49.783 zł. 38 gr. Najniższa oferta 24.891 zł. 69 gr. 683/K

II. Km. 353/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru II, ogłasza, że w dniu 21 lutego 1934 o godz. 11 przed poł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości w mieszkaniu we Lwowie przy ul. Wiśniowieckich 1, składających się z urządzenia domowego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1.500 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Lwów, dnia 8 lutego 1934. 684/K

UPADŁOŚCI.

Sygn. I Sa 47/31/121. Postępowanie ugodowe dłużnika Józefa Wurma kupca w Krakowie, ul. Szewska jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Kraków, dnia 21 września 1932. 666

Sygn. Sa 203/31/61. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Markusa Bornsteina i Saula Markowicza właścicieli firmy Bornstein i Ska w Krakowie, Dietla 48., wpisanej do rejestru handlowego pod firmą Bornstein i Ska w Sądzie okręgowym w Krakowie jest zakończone. 667

Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny
Kraków, 19 lipca 1932.

Postępowanie ugodowe I Sa 197/32 dłużnika Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych, Spółdzielni z odp. udziałami w Krakowie, plac Szczepański 2, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych Spółdzielnia z odp. udziałami w Krakowie jest zakończone. 668

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Kraków, dnia 22 listopada 1933.

FIRMY

Firm. 1265/32. A. IV. 211. Wykreślenie firmy Spółki. Data wykreślenia 30 listopada 1932 z powodu zaniechania przedsiębiorstwa i rozwiązania spółki. Brzmienie i siedziba: Zimand i Thorn przemysł drzewny we Lwowie. 653

Sąd Okręgowy Wydział II.
Lwów, 21 listopada 1932.

Firm 448/33. Spółdz. I. 50. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Data wpisu: 14 marca 1933. Siedziba firmy: Żółkiew. Brzmienie firmy: Spółdzielnia 6 Pułku Strzelców konnych w Żółkwi. Zmiany: Uchwała walnego zgromadzenia z dnia 23 marca 1932 roku zmieniono §§ 4, 5, 11, 12, 13, 14, 31, 23, 34, 35 i 39 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole, dołączonym do aktów. Dawny zarząd ustąpił. Wybrani zostali członkowie zarządu: mjr. Eugeniusz Górniewicz, por. Zygmunt Babiński, chor. Piotr Kozłowski, Edward Pałka wachmistrz, Adam Roman. 657

Sąd Okręgowy, Wydział II, handlowy
Lwów, 14 marca 1933.

Firm. 1076/32. Spłdz. IV. 455 Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 11 października 1932. Brzmienie firmy Małopolskie Zrzeszenie Spirytusowe Spółdzielnia z odpowiedzialnością u działami we Lwowie. Siedziba: Lwów, ul. 3 Maja 16. Zmiany: Wykreśla się zastępców członków Zarządu Ludwika Kokoszyńskiego i Franciszka Podgórskiego, a wpisuje się jako zastępcę członka Zarządu Bolesława Dąbrowskiego zam. we Lwowie ul. Murarska 11. 670

Sąd Okręgowy Wydział II.
Lwów, dnia 11 października 1932.

Firm 1376/31. B. I. 157. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Data wpisu 21 stycznia 1933. Brzmienie i siedziba: Bank Dyskontowy Warszawski S. A. w Warszawie, Oddział we Lwowie. Zmiany: Wykreśla się prokurę Ryszarda Kubitzkyego, Zygmunta Hueta i Fryderyka Suchysława.

Sąd Okręgowy. Wydział II
Lwów, dnia 21 października 1932. 671

Firm 1208/32. B. I 157. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Data wpisu: 21 stycznia 1933. Brzmienie i siedziba: Bank Dyskontowy Warszawski S. A. w Warszawie, Oddział we Lwowie. Zmiany: Prokurzyści Jakób Weiss i Emanuel Gewlirz ustąpili 672

Sąd Okręgowy Wydział II.
Lwów, dnia 24 października 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 23/1933/6. Edykt. Jakób Bobak, syn Marcina i Praksedy, urodzony dnia 12 maja 1892 w Czarnym Potoku, żołnierz 32 pp. b. armji austr. zaginął na froncie włoskim w. r. 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 536

Sąd Okręgowy Wydział I.. cywilny
Nowy Sącz, dnia 26 stycznia 1934.

I T. 22/33/4. Edykt. Maksym Pluta, syn Stefana i Matrony, urodzony 15 sierpnia 1894 w Lansford Pa (w Ameryce) żołnierz 32 pp. austr. zaginął we wrześniu 1915 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 587

Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 11 stycznia 1934.

I T. 51/33/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Andrzeja Rzeszótki urodzonego 29 września 1882 w Łukowej pow. Tarnów, syna Józefa i Reginy, który bez wieści zaginął w Ameryce. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Schutzerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Andrzeja Rzeszótkę wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 669

Sąd Okręgowy Wydział I
Tarnów dnia 27 lipca 1933.

Program radjowy.

Wtorek, dnia 13 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa 11.40: Codz Przegląd Prasy Polskiej 11.50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka taneczna z płyt. 12.30: Wiadomości meteor 12.33: Trans z Warszawy. Muzyka kameralna: Mozart (kwartet smyczkowy d-moll) płyty. 12.55: Dziennik południowy. 13: Komunikat Min. Op. Społ. 13.05—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa Repertuar teatrów. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: „Zakończenie karnawału" płyty. 16.25: Skrzynka PKO. 16.40: Trans. z Warszawy. „O sporcie łyżwiarskim" wygł. p. E. Nehring. 16.55: Trans. z Warszawy. Utwory skrzypcowe w wyk. Jadwigi Matjasek-Klechniowskiej. Przy fortepjanie J. Lefeld. 17.15: Trans z Warszawy. Jazzowe przeróbki na dwa fortepjany w wyk. F. Birvńskiej i I. Eigerówny. 17.35: Muzyka salonowa z płyt Biuletyn turyst. dyr. kolei. 17.50: „Nowe koszałki — opałki" Zetera. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" pt. „Potrzebny, czy niepotrzebny handel" wygł. p. Cz. Bobrowski 18.20: Trans. z Warszawy. „Paczki w radio" wesoła audycja zapustna 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19.03: Felieton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19.15: Rozmaitości 19.25: Feljeton aktualny 19.40: Wiadomości sportowe. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 19.55: „Silva rerum". 20: Trans. z Warszawy. „Myśli wybrane". 20.02: Trans. z Warszawy. „Kwiat Hawaju" operetka w 3-ch aktach P. Abrahama w radiofon i reżyserii M. Makowieckiej. W I-ej przerwie trans z Warszawy. Kwadrans literacki. „Terorysta" humoreska Wł. Smólskiego. 22.30: Płyty. 23: Komunikaty 23.05—24: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Środa, dnia 14 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa 11.40: Trans. z Warszawy. Codz. Przegląd Prasy Pol. 11.50: Odczytanie programu i komunikaty. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka popularna z płyt 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 13—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Trans. z Warszawy. Recital fortepjanowy Very Neumark. 16.10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) „Pogawędka Al. Janowskiego „I to i owo". b) Piosenki w wyk. M Fogga. c) „Więcej niż król" opow. E. Szelburg-Zarembiny 16.40: „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry. 16.55: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego (I. skrzypce M. Fliederbaum: II. skrzypce J. Surowicz. altówka J. Ginzburg. wiolonczela P Ginzburg). 17.50: Akcja „Radjo dzieciom". 18: Trans. z Warszawy. „Widzenie Fausta" czyli „Postęp teletechniki" wygł. dr. F. Burdecki. 18.20: Trans. z Warszawy Recital organowy w wyk. Br Rutkowskiego Trans. z Konserwatorium. 18.40 Trans. z Warszawy Pieśni w wyk. St. Znicza (baryton). przy fortep. prof. L. Urstein. 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów 19.05: Rozmaitości i płyty 19.25: Trans. z Warszawy. „Cierpienia i zwycięstwa twórcy" wygł p. J. Stepowski Feljeton literacki. 19.40: Komunikaty. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny 19.55: „Silva rerum". 20: „Myśli wybrane" 20.02: Śpiewy gregorjańskie z płyt. 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Trans. z Konserwatorium. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr T. Zalewskiego oraz St. Jarzebski i K Skowroński (skrzypce). 21.15: Trans. z Warszawy. Feljeton „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie" wygł. p. J Maciejowski. 21.30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy A. M. Guglielmetti (sopran) Przy fort prof. L. Urstein. 22: Muzyka poważna z płyt. 22.40: Muzyka z płyt 23—23.05: Komunikaty.

Nowe badania nad promieniami kosmicznemi.

W dodatku naukowym do „Wiener Ztg." zamieszcza dr. Alfred Stern zestawienie dotychczasowych badań nad promieniami kosmicznemi. Pytania co do pochodzenia i sposobu powstawania promieni kosmicznych należą do najbardziej zagadkowych i emocjonujących w nowoczesnej fizyce. Wszyscy uczeni zgodni są narazie tylko w tem, że promienie kosmiczne są sygnałami jakichś zmian w kosmosie, które posiadają decydujące znaczenie dla jego losów.

Podczas gdy jedni dopatrują się w tych promieniach postępującej rozbudowy wszechświata, inni widzą w nich objawy postępującego rozkładu świata. Na czele pierwszej, rzechy można „optymistycznej" grupy stoi Amerykanin Millikan, który jest przekonany, że promienie kosmiczne są objawem, towarzyszącym powstawaniu skomplikowanych pierwiastków chemicznych przeciwdziałających śmierci termicznej wszechświata. Istnienie promieni kosmicznych dowodzi, że „Stwórca ciągle jeszcze pracuje".

Wręcz przeciwny pogląd pesymistyczny wypowiedział fizyk angielski sir James Jeans. Zdaniem jego promienie kosmiczne są dowodem postępującej przemiany materji w promieniowanie. Olbrzymie ilości promieni kosmicznych, bombardujących ziemię, byłyby dowodem, że proces rozkładu materji we wszechświecie jest już daleko posunięty. Prof. Soddy i inni badacze oświadczyli się za teorją Jeansa, wywodząc, że hipoteza Millikana nie może się ostać wobec obliczeń matematycznych.

W miesięczniku „Die Sterne" zamieszcza prof. E. Regener rozprawę, w której podaje wyniki swoich doświadczeń z balonami, rejestrującemi automatycznie pomiary na wysokości 25 do 26 klm. Na tej podstawie zdołał Regener stwierdzić, że intensywność promieni kosmicznych, na wysokości 5 klm. wynosi około 20 J (J oznacza liczbę par jonów zawartych w 1 cm. sześc powietrza przy ciśnieniu jednej atmosfery i przy 0 st. Celsjusza). Na wysokości 10 klm. wynosi intensywność promieni kosmicznych 100 J. U granic atmosfery ziemskiej wynosiłaby intensywność 300 J. Prof. Regener uważa za prawdopodobne, że promienie kosmiczne powstają poza granicami systemu drogi mlecznej.

Pod koniec swych wywodów przedstawia Regener hipotezę, opierającą się na tezie Einsteina o skończoności wszechświata. Według tej hipotezy przychodziłyby do nas promienie kosmiczne nie wprost, lecz drogą okrężną, mianowicie dokoła całego wszechświata. Promienie te byłyby zatem pewnego rodzaju promieniami „geologicznemi", które przynoszą nam wieści o stanie świata przed miljonami lat. Promienie kosmiczne byłyby tedy dokumentem o narodzinach wszechświata.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Przedniejsze gatunki mąki zniżkują w cenie. średnie i poślednie gatunki utrzymują się w cenie.

Tendencja naogół skłania się ku zniżce, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 lutego. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin 209.6, Londyn 27.1, Paryż 34.92, Szwajcarja 171.5.

Dolar 5.40, dolar złoty 8.96, rubel złoty 4.63.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 42, 7 prc. poż. stabilizacyjna 57, 4 prc. poż. inwestycyjna 109.25, 4 prc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50, Bank Polski 85.50.

Odra i tyfus plamisty w województwie tarnopol.

Wedle przeprowadzonej ostatnio statystyki chorób zakaźnych na terenie Województwa tarnopolskiego, stwierdzono większą ilość wypadków odry. W jednym tygodniu zgłoszono 79 wypadków odry (1 śmiertelny).

W połowie grudnia ub. roku zgłoszono na terenie Województwa tarnopolskiego 16 wypadków tyfusu plamistego.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

SZUKAM ZAJĘCIA
do wszystkiego, zajmę się gospodarstwem domowem, do jednej osoby, może być na prowincji. Anna Dudekowa, u p. Zadorożnej, Wandy 5. boczna Rycerskiej.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA SIĘ
skradziony weksel na złotych pięćset z podpisem Marja Skurewiczowa.

UNIEWAŻNIAM
zaginione świadectwo dojrzałości i patent kwalifikacyjny. Zygmunt Olexin, nauczyciel

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę wojskową. Dymitr Perun, Rzepedź, p. Szczawne-kulaszne. 633

PRZEROBIENIE SIATEK
drucianych, **łóżek** żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka **ZAKS**, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

TAPCZANY

Fotele do spania. **Kluby** najnowszych fasonów oraz **salony, gabinety jadalnie i sypialnie** po cenach bardzo przystępnych poleca Wiedeńska Wytwórnia tapicersko stolarska 193

Jana Ortnera, Lwów, Sykstuska 41. Tel. 92-79.

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30·—. **Kanapki** rozkładane 30·—. Wkłady druciane 18·—. Materace 3 poduszki 18·—. Włosienne 40·—. **Łóżka** kuchenne 8·—, polowe 15·—, siatkowe 20·— mosiężne 50·—

Fabryka ZAKS Lindego 6.
Telefon 79-99. 2102

W. J. LOCKE. 2

DROGA DO SZCZĘSCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ I.

— Co za idealny sekretarz! — wykrzyknęła Oliwja. — Żeby pamiętać o marce jednopensowej!

— Fenmarch wystawił pani rachunek na wszystkie koszta, włącznie do tego pensa — wtrącił Trivett, wskazując tłustym palcem.

— O, naturalnie! Z jakiej racji miałby mnie pan Fenmarch obdarzać pensami? Ja tylko podziwiam sumienność sekretarza. Chyba mu pan mecenas podniesie pensję?

Fenmarch zrobił takie oczy jak koń, któremu dano trocin zamiast owsa, i odwrócił głowę. Trivett otworzył usta, rozmyślił się, dopił whisky z sodową, i wreszcie rzekł:

— Przykro mi, panno Oliwjo, że pani taka lekkomyślna. Ja i moja żona, która zna panią od urodzenia, zawiedliśmy się na pani niewymownie. Do śmierci ś. p. matki pani mieliśmy panią za najrozsądniejszą panienkę w całem mieście. Ale od ostatnich trzech miesięcy — daruje mi pani — stała się pani niemożliwa.

Urwał zagniewany.

Oliwja uśmiechnęła się i zabębniła palcami po stole.

— Może pan pozwoli whisky?

— Nie pozwolę, — rzekł głośno. — Whisky za droga, żeby nią tak szafować. Prędko się pani przekona, jaki to zbytek. Chcę pani dać dobrą radę, panno Oliwjo. I Fenmarch również. Dlatego tu jesteśmy. Za dwie minuty będzie po wszystkiem. Ale tak się o panią martwimy, że chcielibyśmy jeszcze raz przemówić pani do rozsądku.

Oliwja nakryła dłonią jego czerwoną rękę.

— Ja wiem, ja wiem, — szepnęła miękko. — Ja rozumiem, że rodzony ojciec nie mógł mi lepiej życzyć, niż panowie. Ale cóż ja pocznę? Mam dwadzieścia trzy lata i jestem sama na świecie.

— Ma pani w Clapham wuja i ciotkę — zauważył Trivett.

— O, mam też jakichś krewnych wśród małp w ogrodzie zoologicznym.

Trivett otworzył szeroko oczy i nie odpowiedział. Dopiero wieczorem, kładąc się spać, pomyślał, że ona sama zasługiwała na miano małpki i że wobec tego powinna zamieszkać z kuzynami. Żałował, że mu to nie przyszło na myśl odrazu.

Oliwja mówiła dalej:

— Jestem na świecie zupełnie sama. Otóż, czy podług panów, powinnam zostać do końca życia w tym nudnym starym domu, i w tem zapleśniałem mieście, utrzymywać się z procentów od kapitału i nie widywać mężczyzn całemi miesiącami?

— Co za przesada! — rzekł Fenmarch. — Dom jest stary, ale — co to znaczy nudny? piękny dom. Miasto — Medlow — nie zapleśniało. Przeciwnie idzie z postępem na każdem polu, a co się tyczy młodych ludzi, to się tu od nich roi. Wobec tego nasza rada jest b a r d z o rozsądna.

— Och! — westchnęła Oliwja. — W tem sęk, że moje pojęcia o nudzie, pleśni i młodych ludziach są inne, niż panów. Mamusia lubiła bardzo jedną anegdotę Sydney'a Smitha. Może panom opowiadała? Otóż Smith, idąc raz z przyjacielem przez wąską uliczkę na przedmieściu, zobaczył dwie kobiety, kłócące się z przeciwległych okien przez szerokość ulicy. I Smith powiedział: „Te kobiety nigdy nie dojdą do porozumienia, bo patrzą z innych punktów widzenia".

Zapadło milczenie.

— Jeszcze się napiję — rzekł Trivett, sięgając po whisky.

— Rozumiem tę anegdotę — mruknął Fenmarch. — Przecież to tylko gra wyrazów.

— I mamusia była tego zdania — odparła Oliwja. Znów zapadło mroźne milczenie.

— Ach, skończmy wreszcie! — zawołała Oliwja, ledwie panując nad zdenerwowaniem.

— Dobrze — odparł z naciskiem Trivett. — Ale jeszcze wpierw zaprotestuję przeciwko pani postanowieniu. Kolega będzie świadkiem. Szkoda, że nie ma drugiego świadka...

— Mogę mieć drugiego świadka. Moja Myrę...

— Służąca — głupia — i powtarza zawsze zdanie pani — zaoponował Trivett.

— No, to dajmy jej pokój. Wiem, co pan chce powiedzieć i wiem, że powoduje panem wielka dobroć.

Piękne, ciemne oczy młodej dziewczyny zaszły lekką mgiełką i Trivett spojrzał na nią prawie z rozczuleniem. W skromnej, żałobnej sukience wyglądała tak młodocianie, tak dziecinnie, tak filigranowo! Czarne, jedwabiste loki, spadające na czoło, nie harmonizowały jakoś z pojęciem samodzielnej kobiety, a blade policzki świadczyły o anemji. Umiała sobie radzić w pewnym zakresie: prowadziła dom, była dla chorej matki idealną opiekunką i orjentowała się w formalnościach prawnych. Dopóki jej nie strzeliła do głowy ostatnia fantazja, Trivett żywił dla niej podziw, z zastrzeżeniem, jako że był Anglikiem. Zastrzeżenie to odnosiło się do jej ostrego języczka. I ostatecznie, co ta dziewczyna wymyślała!

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. ul. Zimorowicza 15.